

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

**Komisja
do Spraw
Energii,
Klimatu
i Aktywów
Państwowych**

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW
TRANSFORMACJI ENERGETYCZNEJ,
ODNAWIALNYCH ŹRÓDEŁ ENERGII
I ENERGETYKI JĄDROWEJ
(NR 16)
z dnia 19 marca 2025 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych – podkomisji stałej do spraw transformacji energetycznej, odnawialnych źródeł energii i energetyki jądrowej (nr 16)

19 marca 2025 r.

Podkomisja stała do spraw transformacji energetycznej, odnawialnych źródeł energii i energetyki jądrowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Tomasz Piotra Nowak (KO)**, przewodniczącego podkomisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– **dyskusja na temat geotermii jako źródła OZE w ciepłownictwie; stan realizacji projektów geotermalnych w Polsce – bariery prawne, techniczne i organizacyjne.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Krzysztof Galos** podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, główny geolog kraju wraz ze współpracownikami, **Wiesław Jamiołkowski** p.o. zastępca dyrektora Departamentu Ciepłownictwa Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Szamałek** dyrektor Państwowego Instytutu Geologicznego – Państwowy Instytut Badawczy wraz ze współpracownikami, **Bogusław Bielec** kierownik Zakładu Rozwoju Odnawialnych Źródeł Energii w Instytucie Gospodarki Surowcami Mineralnymi i Energią PAN w Krakowie, prof. **Anna Sowiżdżał** z Wydziału Geologii, Geofizyki i Ochrony Środowiska Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie, **Alicja Trytt** burmistrz miasta Wągrowiec, **Krzysztof Witkowski** burmistrz miasta Koło wraz ze współpracownikami, **Marek Hajto** wiceprezes Polskiego Stowarzyszenia Geotermicznego, **Łukasz Białczak** prezes zarządu Geotermia Polska sp. z o.o., **Arkadiusz Biedulski** prezes zarządu Geotermia Stargard sp. z o.o., **Piotr Jan Długosz** prezes zarządu ProInSol sp. z o.o., sp. k., **Stanisław Lorek** prezes Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej – Konin sp. z o.o. wraz ze współpracownikami, **Andrzej Mucha** prezes zarządu Energy Solutions sp. z o.o., **Bogdan Noga** członek zarządu Multiconsult Polska sp. z o.o., **Przemysław Stasiak** prezes zarządu Geotermia Koło sp. z o.o., **Witold Stefaniak** prezes Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Sieradzu, **Jacek Szymczak** prezes Izby Gospodarczej Ciepłownictwo Polskie oraz **Bogusław Zieliński** prezes zarządu Geotermia Pyrzyce sp. z o.o. wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Cezary Gradowski** i **Łukasz Żylik** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dzień dobry, witam państwa na posiedzeniu podkomisji do spraw transformacji energetycznej, odnawialnych źródeł energii i energetyki jądrowej. Dzisiaj będziemy rozmawiać o geotermii, która ma swoją historię, wiąże się z nią nadzieje, ale towarzyszy jej również wiele wątpliwości i zagrożeń. Pamiętam, że już w latach 2012-2013 zabiegaliśmy o to, żeby w Koninie powstał pierwszy otwór badawczo-rozpoznawczy i od 2014 r. do dzisiaj cały czas czekamy na realizację tego projektu. Kilka lat czekaliśmy jednak z tego powodu, że Konin, który dostał wtedy 96°C, takie wody zostały odkryte, przegrywał niestety z Toruniem, który ma zdecydowanie niższą temperaturę. Przez kilka lat coś tam się działo i nie mogliśmy doczekać się realizacji kolejnego otworu, tym razem już zatłaczającego.

Można powiedzieć, że w jakiś sposób jestem w to uwikłany, ale uwikłany pozytywnie, bo bardzo wierzę w tę geotermię i bardzo wierzę w te projekty, które powstały w naszym regionie. Mówię o naszym regionie, ponieważ jestem z Wielkopolski i bardzo się cieszę, że są z nami dzisiaj przedstawiciele miasta Koła, przedstawiciele Turku akurat nie widzę, ale jest reprezentowany Wągrowiec oraz inne miasta: Sieradz, Konin. Zaraz się dowiemy, kto jest personalnie i jakie mamy problemy, które powinniśmy wspólnie rozwiązać.

Bardzo serdecznie witam naszych gości. Są dzisiaj obecni: pan minister Krzysztof Galos, podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska oraz jednocześnie główny geolog kraju; pana Krzysztofa Szamałek, dyrektor Państwowego Instytutu Geologicznego – Państwowego Instytutu Badawczego; pan Mariusz Socha, kierownik Zakładu Wód Termalnych, Lecznicych i Solanek

w Państwowym Instytucie Geologicznym; pan Bogusław Bielec, kierownik Zakładu Rozwoju Odnawialnych Źródeł Energii w Instytucie Gospodarki Surowcami Mineralnymi i Energią PAN w Krakowie; pan Wiesław Jamiołkowski, p.o. zastępca dyrektora Departamentu Ciepłownictwa w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska; pani Beata Kuś, kierownik Zakładu Geologii i Górnictwa w Departamencie Ciepłownictwa NFOŚiGW; pan Jacek Szymczak, prezes Izby Gospodarczej Ciepłownictwo Polskie; pan Sławomir Lorek, prezes zarządu Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej z Konina; pan Jacek Ruminkiewicz, kierownik Działu Projektów Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej Konin sp. z o.o.; pan Krzysztof Witkowski, burmistrz miasta Koła; pan Przemysław Stasiak, prezes zarządu Geotermia Koło sp. z o.o.; pan Andrzej Mucha, prezes zarządu Energy Solutions sp. z o.o.; pan Dariusz Zawarski, pracownik Urzędu Miasta Koło; pan Bogusław Zieliński, prezes zarządu Geotermia Pyrzyce sp. z o.o.; pani Aneta Głuchowska, prokurent Geotermia Pyrzyce; pan Bogdan Noga, członek zarządu Multi-consult Polska sp. z o.o.; Marek Hajto, wiceprezes Polskiego Stowarzyszenia Geotermicznego; pani Anna Sowizdzał, profesor AGH, Wydział Geologii i Ochrony Środowiska; pan Arkadiusz Biedulski, prezes Geotermia Stargard sp. z o.o.; pan Łukasz Białczak, prezes zarządu Geotermia Polska sp. z o.o.; pani Alicja Trytt, burmistrz miasta Wągrowiec oraz pan Witold Stefaniak, prezes Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Sieradzu.

Przywitaliśmy oficjalnie naszych gości, stwierdzam kworum, zaczynamy obrady.

Szanowni państwo, porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje dyskusję na temat geotermii jako źródła OZE w ciepłownictwie – stan realizacji projektów geotermalnych w Polsce, bariery prawne, techniczne i organizacyjne. Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Informuję, że otrzymaliśmy bardzo obszerne stanowisko w tej sprawie z Ministerstwa Klimatu i Środowiska podpisane przez pana Krzysztofa Galosa. Poproszę pana ministra o zabranie głosu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, główny geolog kraju Krzysztof Galos:

Szanowni państwo posłowie, a w zasadzie z tego co widzę – szanowni panowie posłowie, szanowni państwo, tak jak powiedział pan przewodniczący, na prośbę podkomisji przygotowaliśmy informację dotyczącą stanu rozwoju geotermii w Polsce, a także różnego rodzaju barier prawnych, technicznych i organizacyjnych, które w ocenie Ministerstwa Klimatu i Środowiska pojawiają się na drodze do rozwoju i wykorzystania energii geotermalnej w Polsce. Nie chciałbym teraz odczytywać tego pisma, które liczy sobie chyba 10 stron, nie chciałbym go nawet teraz omawiać, natomiast chciałbym państwu zaprezentować czy może raczej opowiedzieć o pewnych najważniejszych wątkach, które zostały przez nas poruszone w tym piśmie.

Po pierwsze, kwestia nomenklaturowa. Co rozumiemy przez geotermię? Co to jest geotermia niskotemperaturowa, średniotemperaturowa i wysokotemperaturowa? Z tą definicją, którą przytoczę, możemy oczywiście dyskutować, ale w wielkim uproszczeniu geotermia niskotemperaturowa to taka, gdzie stosuje się gruntowe pompy ciepła, a temperatura wody nie jest wyższa niż 20°C. Geotermia średniotemperaturowa w warunkach polskich to zwykle między 40 a 80-90°C, natomiast geotermia wysokotemperaturowa to temperatura powyżej 100°C. W tym momencie w Polsce mamy tylko jeden, nie do końca jeszcze udokumentowany przypadek takiego zjawiska – otwór w Szaflarach. Aktualnie jest on dokumentowany.

Szanowni państwo, to o czym chcemy rozmawiać, to jest przede wszystkim geotermia średniotemperaturowa. Myślę, że temu poświęcimy dzisiaj najwięcej czasu. Zanim jednak do niej przejdę, chciałbym wyraźnie zaznaczyć, że znaczenie wykorzystania ciepła ziemi, tego niskotemperaturowego, poprzez gruntowe pompy ciepła, też jest bardzo istotne i jest to proces, który stosunkowo pozytywnie się rozwija. Jeden przykład – moc oszacowana gruntowych pomp ciepła, które w skali Polski pojawiły się w ciągu ostatnich 2 lat, zwłaszcza w instalacjach średnich i większych, raczej nie w domach jednorodzinnych, tylko trochę większych, to jest łącznie ok. 360 MW, a więc jest to już wielkość niebagatelna.

To, nad czym, jak rozumiem, chcemy się dzisiaj skupić na posiedzeniu podkomisji, to jest wykorzystanie źródeł wód termalnych o temperaturach przynajmniej 40°C, a najlepiej powyżej 60-80°C. W tym przypadku medium ciepła jest woda termalna, która z jednej strony jest nośnikiem ciepła, a z drugiej strony ma swoje określone właściwości. W przypadku tej wody termalnej, w zależności od jej właściwości, pojawiają się albo pewne korzyści, albo pewne kłopoty. Na przykład zasolenie tych wód może być raczej kłopotem niż korzyścią.

A zatem jeśli popatrzymy na kwestię wykorzystania wód termalnych, to przede wszystkim powinniśmy na nie patrzeć jako na źródła ciepła, czyli do wykorzystania w ciepłownictwie. Warto jednak pamiętać o tym, że są także możliwości innego, komplementarnego wykorzystania tych wód, na przykład w balneoterapii czy to w rekreacji, co ma już faktycznie miejsce, czy wreszcie w rolnictwie, szklarnictwie itp.

Wykorzystanie energii geotermalnej powinno przynosić korzyści ekonomiczne i środowiskowe, ponieważ jest to niewątpliwie odnawialne źródło energii, które w przeciwieństwie do większości innych OZE jest stabilne i dostępne niezależnie od pór dnia i roku czy też od warunków atmosferycznych. To jest bardzo ważna cecha geotermii.

Drugą bardzo ważną cechą geotermii jest to, że wymaga ona wykonania otworów, które w polskich warunkach zwykle mają dość znaczną głębokość, najczęściej między 1,5 a 2 km. Z jednej strony to oznacza oczywiście koszty, a z drugiej strony ryzyko geologiczne, że wiercenie takiego otworu może nie zakończyć się sukcesem.

W obecnej chwili podstawowym sposobem wykorzystania energii geotermalnej w Polsce jest oczywiście ciepłownictwo. Mamy 9 działających ciepłowni geotermalnych, czasami są to ciepłownie hybrydowe, ponieważ dodatkowo, na przykład, mamy podłączone kotły biomasowe, i te ciepłownie są podłączone do sieci ciepłowniczych w stosunkowo niewielkich miastach. To nie są miasta największe, nie będę ich teraz wymieniał, tylko może powiem, że w dwóch spośród nich: Kole i Sieradzu, ciepłownie zostały uruchomione w ostatnim roku. Wciąż czekamy na Konin, o czym wspominał pan przewodniczący.

Czekamy, panie prezesie?

Prezes Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej Konin sp. z o.o. Sławomir Lorek:
Tak.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Krzysztof Galos:

Zatem nadal czekamy. Poza tym ciepło geotermalne jest wykorzystywane także w kilku innych lokalnych systemach ciepłowniczych, ale jako jedno ze źródeł, a nie źródło wiodące. W najbliższym czasie oprócz Konina jest także planowana inwestycja w ciepłownię geotermalną w Turku. Nie chcę przesadzać, jaka to jest perspektywa czasowa, ale myślę, że jest szansa, iż w ciągu najbliższego roku ta sprawa zostanie zakończona.

Tak jak powiedziałem, bardzo ważnym czynnikiem w przypadku inwestycji geotermalnych ukierunkowanych przede wszystkim na pozyskiwanie ciepła jest to, że bazują one na głębokich otworach wiertniczych, co wiąże się bezpośrednio zarówno z kosztami, jak i ryzykiem. Drugą ważną kwestią jest to, że niektóre formacje geologiczne, w których występują wody termalne, mają taką charakterystykę, że wspomniane wody termalne cechuje wysokie zasolenie. Nie zawsze tak jest, ale nie będę wchodził w szczegóły, żeby panów posłów nie zanudzać. To zjawisko występuje jednak na tzw. Niżu Polskim, czyli na terenach województw łódzkiego, wielkopolskiego i zachodniopomorskiego. To zjawisko jest tam dość częste czy nawet bardzo częste i to jest niestety kolejny problem, który powoduje, że oprócz pierwszego produkcyjnego otworu należy wykonać także co najmniej jeden otwór dodatkowy, tzw. otwór chłonny, a czasem nawet dwa, żeby móc zasoloną wodę zatłoczyć z powrotem do tego samego poziomu wodonośnego.

Ze względu na specyfikę instalacji geotermalnych, a także ze względu na fakt, gdzie te źródła potencjalnie występują, należy zakładać, że rozwój geotermii powinien polegać na zastępowaniu tradycyjnego źródła ciepła, jakim jest węgiel, przez ciepło geotermalne albo poprzez ewentualny miks geotermii na przykład z biomasą. Powinno się to odbywać przede wszystkim w niewielkich ośrodkach miejskich z już istniejącą siecią ciepłowniczą. To jest podstawowy zakładany przez nas model.

Konieczny splot czynników, o których przed chwilą wspominałem, występuje w Polsce w województwie łódzkim, wielkopolskim, częściowo zachodniopomorskim i częściowo mazowieckim oraz na Podhalu. Miejscowości i obiektów spełniających warunki jest w Polsce ok. 50-70. Podsumowując – szukamy takich miejsc, gdzie istnieje sieć ciepłownicza oraz mamy możliwość dokonania zamiany źródła ciepła. Ta opcja jest realizowana zasadniczo z dużym wsparciem państwa, a zwłaszcza Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Istnieje jeszcze druga opcja, a raczej potencjał rozwojowy, jeśli chodzi o wykorzystanie wód termalnych. Ta opcja dotyczy wykorzystania wód termalnych w dużych miastach, takich jak Łódź, Poznań, częściowo być może Szczecin i w jakimś wymiarze Warszawa i jej okolice. Wszystko wskazuje na to, że jeśli stanie się to możliwe, to w tym przypadku rozwój geotermii

będzie prowadzony w oparciu o partnerstwo prywatno-publiczne, a nie poprzez wsparcie ze strony Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska.

Szanowni państwo, kilka zdań na temat stanu realizacji projektów geotermalnych w Polsce. Kilka projektów, takich jak Podhale, Stargard, Pyrzyce czy Mszczonów, ma wprawdzie historię sięgającą 20-30 lat, ale przyspieszenie w tym zakresie nastąpiło tak naprawdę dopiero w ciągu ostatnich 5-10 lat, a zwłaszcza w ostatnich kilku latach. Stało się ono możliwe m.in. dzięki uruchomieniu określonych programów wsparcia, programów priorytetowych Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Najpierw był to program „Poznanie budowy geologicznej kraju”, w ramach którego dofinansowanie uzyskało 11 inwestycji i 11 otworów, a pewnym pokłosiem tych działań są właśnie instalacje w Kole, Sieradzu czy przyszła instalacja w Turku, a być może także w ciągu najbliższych 2 lat w Sochaczewie. Tutaj mieści się też słynny otwór Bańska PGP-4 na Podhalu, który miał mieć 7 km długości, a ostatecznie będzie miał 6103 m. W tym względzie podjęliśmy już pewne decyzje w ostatnich dniach.

Drugim bardzo ważnym elementem wsparcia jest program priorytetowy „Udostępnianie wód termalnych w Polsce”. Program był realizowany w dwóch fazach. Pierwsza faza to 15 nowych otworów, a druga faza to 45 otworów. W ramach pierwszego naboru zrealizowano ostatecznie 12 z 15 otworów, a jeden jest jeszcze w trakcie wiercenia. W przypadku drugiego naboru, który rozpoczął się 2 lata, a podpisanie umów, po wyłonieniu gmin, nastąpiło w drugiej połowie ubiegłego roku, podpisano umowy z 26 spośród 30 wytypowanych gmin-beneficjentów. Trzy gminy zrezygnowały, jedna jest jeszcze w trakcie rozmów, natomiast proces uruchamiania wiercenia w ramach drugiej fazy dopiero się rozpocznie w najbliższym czasie, w ciągu najbliższych 2 lat.

W celu ujęcia procesu rozwoju geotermii w Polsce w pewne ramy czasowe, w 2021 r. powstała tzw. mapa drogowa rozwoju geotermii zatytułowana „Wieloletni Program Rozwoju Wykorzystania Zasobów Geotermalnych w Polsce”. To jest dokument, który wyznaczał pewną perspektywę działań do 2040 r. On ma swoje mocne strony oraz słabsze strony i dlatego chciałbym, aby w tym roku resort ten program zaktualizował, być może dodał jakieś nowe elementy czy nieco inaczej rozłożył pewne punkty ciężkości odnośnie do określonych działań. M.in. w dużo większym stopniu chcemy postawić na rozwój magazynowania ciepła w górotworze, co na razie było realizowane w wymiarze bardzo minimalnym, można powiedzieć, że do tej pory właściwie śladowym.

Na koszty wiercenia pierwszych otworów w ramach obu programów priorytetowych NFOŚiGW przeznaczono ok. 900 mln zł. Pewnie częściowo te środki nie będą wykorzystane, ponieważ ostatecznie nie wszystkie gminy podpisały umowy, jednak korekta w dół będzie niewielka. Jeśli natomiast popatrzymy na koszty realizacji wszystkich zadań wynikających z mapy drogowej rozwoju geotermii, to tam były kwoty sięgające ponad 40 mld zł, z czego dofinansowanie w ramach środków, nazwijmy je państwowych, czyli z budżetu państwa, NFOŚiGW, Banku Ochrony Środowiska i Krajowego Planu Odbudowy wyniesie wstępnie ponad 10 mld zł.

Teraz, jeśli państwo pozwolicie, powiem kilka zdań na temat barier prawnych, ale wcześniej zwrócę jeszcze krótko uwagę na trzy aspekty, które może nie przebiły się bardzo do opinii publicznej, ale uważam, że warto na nie zwrócić uwagę. Po pierwsze, właściwe wykorzystanie niskotemperaturowych wód odpadowych czy wód kopalnianych, na przykład na Górnym Śląsku. Warto tym tematem się dobrze zaopiekować, warto poświęcać uwagę takim źródłom ciepła jak wody odpadowe czy kopalniane, zwłaszcza na terenach zurbanizowanych.

Po drugie – generowanie energii elektrycznej. Wydaje się, że jedynym miejscem, gdzie może to mieć faktyczny i istotny wymiar, to będą Szaflary. W tym momencie pełny potencjał tego miejsca nie jest jeszcze udokumentowany, ale wydaje się, że kilka megawatów energii elektrycznej może tam się pojawić w perspektywie kilku lat dzięki temu, że woda z poziomu 5000 m ma temperaturę prawie 130°C.

I wreszcie trzecia rzecz, czyli ten sławny, wspomniany już otwór w Szaflarach, Bańska PGP-4, gdzie faktycznie stwierdzono drugi poziom, ale plan przewidywał jeszcze szukanie trzeciego poziomu na głębokości między 6 a 7 km. Różnego rodzaju problemy techniczne i geologiczne spowodowały, że po wsparciu gremiów opiniujących podjęliśmy w ostatnich dniach decyzję o zakończeniu wiercenia tego otworu na głębokości 6103 m i szerszego badania nowego poziomu wód geotermalnych na głębokości 5 km, tego poziomu o bardzo wysokiej temperaturze.

Teraz wracam do kwestii barier prawnych, technicznych i organizacyjnych. Proszę państwa, można powiedzieć, że gdyby nie wsparcie państwa realizowane w różny sposób, ale w dużym stopniu dzięki inicjatywie wsparcia realizacji tzw. pierwszych otworów, to z pewnością nie

obserwowalibyśmy takiej dynamiki rozwoju w tym obszarze, i to może nawet nie tyle rozwoju obecnego, co tego oczekiwanego w ciągu najbliższych kilku lat. Może jestem zbyt optymistą, ale sądzę, że jest szansa, że oprócz 10 ciepłowni, ponieważ liczę, że Konin już jest tą 10. ciepłownią...

Prezes MPEC Konin sp. z o.o. Sławomir Lorek:

Jest.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Krzysztof Galos:

Założmy, że jest, panie prezesie. Uważam, że w ciągu najbliższych 5 lat jest realna szansa na powstanie kolejnych 10 ciepłowni geotermalnych w Polsce, właśnie dzięki tym pracom poszukiwawczym – tzw. pierwszy otwór, ale też dzięki pewnym narzędziom wsparcia dalszego rozwoju ciepłowni geotermalnych, czyli budowy tzw. otworów chłonnych oraz samej ciepłowni geotermalnej.

Jeśli chodzi o środki, które są przeznaczone na ten cel, to tylko zasygnalizuję, na pewno dużo więcej na ten temat będą mogli powiedzieć przedstawiciele Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska, że dostałem pewne informacje z naszego Departamentu Funduszy Europejskich na ten temat, z których wynika, że oprócz środków na tzw. pierwszy otwór, o którym już mówiłem, są także środki z KPO przeznaczone na inwestycje w źródła ciepła w systemach ciepłowniczych, czyli tzw. Program Priorytetowy Ciepłownictwo Powiatowe i tutaj mamy alokację środków rzędu 300 mln euro. Ale jest jeszcze drugi program, dużo większy i ważniejszy, a mianowicie Fundusz Wsparcia Energetyki. Tam alokacja wynosi już ponad 16 mld euro. Te środki będą przede wszystkim lokowane w rozwój sieci energetycznych, ale jest też planowany, i najbliższych tygodniach, nabór w obszarze transformacji energetycznej, transformacji ciepłowniczej, w tym także w tej opcji wykorzystania źródeł geotermalnych.

Jeśli chodzi o bariery czy napotykaną ryzyka, to przede wszystkim należy wymienić ryzyka geologiczne. Żeby ograniczyć tego typu ryzyko, w okresie ostatnich 3 lat został wypracowany specjalny schemat oceny zgłaszanych projektów dotyczących pierwszego otworu geotermalnego. Jeśli będziecie państwo potrzebowali szerszej informacji na temat kryteriów oceny tych wniosków, to pan dr Socha z Państwowego Instytutu Geologicznego służy szczegółową wiedzą w tym zakresie. Generalnie chodzi o to, żeby ryzyko geologiczne, które zawsze będzie, nie było większe niż 10-20%. Innymi słowy, żeby w przypadku 10 wykonanych otworów maksymalnie 1 lub 2 okazywały się być negatywne, natomiast reszta powinna spełniać oczekiwania projektowe.

W mojej ocenie największym ryzykiem w tym względzie jest to, z jaką wodą będziemy mieć do czynienia, z jaką charakterystyką tej wody, z jakim jej zasoleniem. Prawie pewne jest to, przy dobrym projektowaniu, że woda będzie mieć daną temperaturę. Jakie będą przepływy tej wody, to już jest większa zagadka, natomiast największym ryzykiem i zarazem wyzwaniem w późniejszym wykorzystaniu wody jest jej zasolenie. Niektóre formacje pozwalają na eksploatację wód, które są słodkie lub niemal słodkie, a w przypadku innych formacji, niestety zwłaszcza jurajskich w rejonie wielkopolskim czy łódzkim, wody są zasolone lub nawet silnie zasolone. W celu ograniczenia tego ryzyka Państwowa Służba Geologiczna podejmuje szereg różnego rodzaju działań, które pozwalają wypracowywać najlepsze możliwe praktyki i wskazują na optymalne rozwiązania na różnych etapach realizacji bądź to otworów, bądź całego systemu geotermalnego. Temu celowi mają też służyć środki z mechanizmu finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego, które były w dużym stopniu przeznaczone na projekty będące swego rodzaju szkoleniami, także dla samorządów, żeby – jeśli można to ująć kolokwialnie – nie błądzić w ciemnościach, ponieważ to są tematy bardzo specjalistyczne, do realizacji których samorządy jako takie nie posiadają na wejściu odpowiedniego przygotowania merytorycznego.

Jeżeli chodzi o ramy prawne, to powiedziałbym, że w tym zakresie zrobiono wiele pozytywnych rzeczy na przestrzeni co najmniej ostatnich 20 lat albo nawet dwudziestu paru lat. Myślę, że bardzo ważną rzeczą było wprowadzenie zerowej stawki opłaty eksploatacyjnej z tytułu eksploatacji wód termalnych. To miało miejsce, kiedy jeszcze pan prof. Szamałek był głównym geologiem kraju, czyli niestety bardzo dawno temu.

Dyrektor Państwowego Instytutu Geologicznego – Państwowego Instytutu Badawczego prof. Krzysztof Szamałek:

Panie ministrze, nie trzeba już było dodawać, że to było tak bardzo dawno temu.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Krzysztof Galos:

Faktycznie, ale na pewno to było ponad 20 lat temu. Oprócz tego chodzi także o uproszczenie szeregu procedur administracyjnych, o możliwie niskie obciążenie różnego rodzaju opłatami z tytułu informacji geologicznej czy z tytułu użytkowania górniczego. Moim zdaniem na tym etapie najważniejsze jest wspomniane uproszczenie procedur administracyjnych i w tym zakresie w ostatnim czasie miały miejsce korekty przepisów oraz decentralizacja, czyli przejście organu koncesyjnego w zakresie wód termalnych z poziomu ministra na poziom marszałków. To, co niewątpliwie nadal wymaga uregulowania bądź korekty, to kwestia magazynowania ciepła w górotworze. Uważam, że w tej kwestii konieczne jest odpowiednie uregulowanie stanu prawnego i na pewno będzie to jednym z najważniejszych elementów planowanej dużej nowelizacji prawa geologicznego i górniczego. Obecnie pracujemy w resorcie nad projektem tej nowelizacji.

Tytułem podsumowania powiedziałbym rzecz następującą: energia geotermalna to jest stabilne, odnawialne źródło energii, zwłaszcza dla ciepłownictwa, ale nie tylko, które cechuje się bardzo wysokimi kosztami początkowymi oraz występowaniem określonych ryzyk na etapie badań i inwestycji. Jednak z drugiej strony przynosi długoterminowe korzyści jako element bezpieczeństwa energetycznego w zakresie energii cieplnej oraz w zakresie redukcji emisji gazów cieplarnianych. To wszystko decyduje o tym, że geotermia jest i powinna być może nie tyle kluczowym, ale na pewno ważnym elementem transformacji energetycznej, zwłaszcza transformacji energetycznej ciepłownictwa.

Chcę podkreślić na koniec, że jeśli chodzi o geotermię, to bardzo ważne są właściwe regulacje prawne oraz instrumenty wsparcia, oczywiście na tyle, na ile one są możliwe do realizacji ze strony Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska. Pozwolę sobie zauważyć, że środki, które zostały wyasygnowane na otwory geotermalne z tzw. subkonta Geologia, na pewno już w tym wymiarze nie będą dostępne w przyszłości. Pewne środki, które wcześniej zostały zaoszczędzone w pozycji „geologia”, zostały w dużym stopniu przeznaczone właśnie na tych czterdzieści parę otworów. Kontynuowanie tego schematu działania będzie więc niesłychanie trudno, ale oczywiście jak najbardziej możliwe. Jeśli byłoby w tym względzie jakieś pytanie, to raczej należałoby kierować do NFOŚ-u niż do Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję, panie ministrze. Proponuję, żeby teraz branża przedstawiła swój punkt widzenia i to, jak wyglądają jej problemy, a później przystąpimy do dyskusji. Oczywiście jeśli panowie posłowie nie macie nic przeciwko zaproponowanej procedurze. Jeśli nie, to proszę po kolei przedstawicieli branży o zabieranie głosu. Może zacznie pan prezes Sławomir Lorek, a później według kolejności zgłoszeń. Bardzo proszę.

Prezes MPEC Konin sp. z o.o. Sławomir Lorek:

Dzień dobry. Panie przewodniczący, panie i panowie, dziękuję za możliwość wystąpienia podczas tego posiedzenia podkomisji. Na kilku slajdach pokażę państwu krótką historię naszego projektu geotermalnego, a później przekażę państwu postulaty, które zostały wypracowane przez nas jako inwestora realizującego tę dziesiątą ciepłownię geotermalną w Polsce.

Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Koninie zajmuje się przesylem, dystrybucją energii cieplnej. Korzystamy ze źródeł niezależnych od nas, czyli z kotła biomasowego w elektrowni Konin, ale również ze spalarni. Nasze miasto w 99% jest zaopatrywane w ciepło w oparciu o te dwa źródła. Ciepłownia geotermalna, która jest może niezbyt widoczna na pokazywanej mapie, znajduje się mniej więcej w połowie naszej sieci ciepłowniczej, która liczy sobie 163 km.

Jakie były założenie tej inwestycji? Produkcja energii cieplnej na bazie źródła geotermalnego – moc zainstalowana to 8,1 MW, roczna produkcja 159 tys. i oczywiście spadek emisji gazów cieplarnianych. Planowana temperatura zasilania do sieci ciepłowniczej – powyżej 90°C. Te założenia wynikały oczywiście z tego, co zostało wcześniej zrobione.

A co zostało zrobione? Krótkie kalendarium: 2012 r. – złożono wniosek i wykonano projekt geologiczny; 2014 r. – podpisano umowę na wykonanie otworu Konin GT-1, która została zakończona w 2015 r. Przypomnę, że wtedy finansowanie było na zasadzie 50 na 50, wartość tego akurat projektu wynosiła 15,2 mln zł, połowę stanowiło dofinansowanie z NFOŚiGW, a połowę musiał wyłożyć samorząd miasta Konina. Proszę państwa, zwróćcie uwagę, co się działo między rokiem 2015 a rokiem 2019. Po pierwsze, w tamtym okresie nie było możliwości ubiegania się ośrodki na budowę ciepłowni geotermalnej, ale już w 2015 r. było wiadomo, że nasze parametry dotyczące otworu GT-1, przy wysokim niestety zasoleniu, ok. 150 g/litr,

mające temperaturę ok. 95-96°C w stu procentach nadają się do wykorzystania na cele ciepłownicze. Ten czas wykorzystaliśmy m.in. na opracowanie różnych koncepcji i przygotowanie projektów. W ten sposób doszliśmy do okresu luty 2019 r. – sierpień 2020 r., kiedy został ogłoszony konkurs przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska. Przyznano nam dofinansowanie, podpisaliśmy umowę w październiku 2020 r. oraz podpisaliśmy umowę z generalnym wykonawcą w 2021 r. Przypomnę, że w międzyczasie zmieniło się prawo zamówień publicznych, czyli raz przeprowadziliśmy postępowanie według starego prawa, później według nowego i tak naprawdę w styczniu 2022 r. ustawiliśmy wiertnie i rozpoczęliśmy pracę. Ten rozruch i te prace zostały zakończone w roku 2024. Po drodze oczywiście geopolityka wpłynęła na ciągłość dostaw, ale po drodze mieliśmy również do czynienia z poważną awarią wiertniczną, która przedłużyła prace wiertnicze o 6 miesięcy, a w maju, a tak naprawdę we wrześniu 2023 r., kiedy nie uzyskaliśmy w otworze geotermalnym drugim założeń projektowych, przez generalnego wykonawcę została podjęta decyzja o potrzebie wykonania rekonstrukcji otworu. W ten sposób w przypadku naszej inwestycji mieliśmy prawdziwą kumulację ryzyk, o których wspominał pan minister.

Proszę państwa, mamy zatem maj 2023 r. i co robimy dalej? Od sierpnia do września uzyskaliśmy dokumentację hydrologiczną dla otworu Konin GT-3, uzyskaliśmy decyzję zatwierdzającą tę dokumentację i w tej chwili mamy finał – decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach na podstawie raportu oddziaływania na środowisko. Nasze inwestycja znajduje się na terenie Natury 2000. Raport zajął nam 5 miesięcy, ale przed nami jest jeszcze koncesja na wydobywanie kopalin, którą możemy złożyć dopiero, kiedy uzyskamy tę decyzję, i przed nami jest jeszcze koncesja na wytwarzanie ciepła, którą prowadzimy równolegle, i wreszcie na końcu jest zatwierdzenie taryfy dla ciepła.

Wartość projektu wynosi 67 mln zł, dofinansowanie 26 mln zł, pożyczka prawie 18 mln zł i 4 mln zł zostały przekazane z budżetu miasta. Krótką historię inwestycji widzicie państw na slajdach. Hektarowa działka obok stadionu położona na wyspie Pocijewo między rzeką Wartą a kanałem Ulgi. Z lewej strony mamy otwór, o którym powiedziałem, z 2015 r., głębokość... długość otworu 2660 m, jesteśmy w dolnej jurze. Ze względu na położenie tego otworu, drugi otwór – trajektoria „S”, otwór kierunkowy, długość otworu prawie 3 km. Otwory od siebie na powierzchni dzieli odległość 23 m, a na tej głębokości odległość między nimi wynosi kilometr.

Proszę państwa, to co teraz pokazuję, to jest rycina współczesnego Konina, ale ona ilustruje również, jak wygląda instalacja geotermalna w oparciu o dublet. Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, to korzystając z obecności pana ministra wręczę mu tę rycinę, ponieważ bardzo chciałbym, żeby zawisła ona w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, bo ona tak naprawdę jest elementem dydaktycznym, kiedy mówimy o dubletach geotermalnych. Będzie mi bardzo miło, jeśli ta rycina znajdzie się w resorcie klimatu i środowiska, czyli tam, gdzie są podejmowane strategiczne decyzje.

Proszę państwa, kolejna sprawa – przyłączy do sieci. Ważne jest to, żeby instalacje były tam, gdzie jest sieć. Rozpoczęliśmy prace, ich poszczególne fazy widzicie państwo na slajdzie. Z jednej strony budowaliśmy, czyli mieliśmy prawo budowlane, z drugiej strony wierciliśmy, czyli mieliśmy prawo górnicze. Rozpoczęliśmy ostatecznie montaż infrastruktury, mniej więcej hektarowa działka to jest minimum, jeżeli mówimy o instalacji geotermalnej.

Bardzo ciekawy był moment, kiedy z jednej strony czyściliśmy otwór GT-1, ten który był zakończony w 2015 r., a jednocześnie robiliśmy nowy otwór GT-3. To miało miejsce po 7 latach. Ta gorąca woda, która była w tym miejscu w 2015 r., nadal tam jest i okazało się, że ma jeszcze lepsze parametry, jeżeli chodzi o wydobywanie.

Rdzenie – proszę zobaczyć: marzec-kwiecień 2023 r. Te rdzenie, które były przy otworze GT-3 pokazały nam, że jest tam również złożo, że mamy piaskowiec, jest gorąca woda kilometr dalej i wreszcie mamy to, na co wszyscy czekali, czyli można nareszcie zobaczyć tę gorącą wodę. I wreszcie, proszę państwa, rozruch. Zrobiliśmy go w oparciu o jeden otwór, bo byliśmy związani terminami. W oparciu o jeden otwór uzyskaliśmy 93°C i wydajność 150 m³ na godzinę. Mieszkańcy Konina nawet nie wiedzieli, że w większości byli ogrzewani ciepłą geotermalną. Musieliśmy wyłączyć spalarnię w tym dniu i musieliśmy również zmienić parametry w elektrowni.

Kolejny slajd pokazuje drugi otwór, po rekonstrukcji 80 m³ na godzinę, temperatura 90°C. Dzisiaj już wiemy, że chłonność tego otworu będzie mniejsza, czyli dublet geotermalny jest rozwiązaniem pierwszego etapu, ale tak naprawdę trzeba mówić o dwóch otworach zatłaczających, właśnie ze względu na tę wydajność.

Proszę zobaczyć – instalacja jest gotowa, tak to wygląda dzisiaj. Wszystko jest gotowe i tylko czekamy na odpowiednie decyzje. Można sobie o nas przeczytać w różnych mediach społecznościowych, ale chcę powiedzieć, że my także oddolnie – to jest inicjatywa obecnych tutaj prezesów firm, które realizują ten projekt – stworzyliśmy stronę „Geotermia 2030”, żeby wymieniać się informacjami. Ten portal jest stworzony także po to, żeby zgodnie z tym co powiedział pan minister, w 2030 roku można było podwoić dotychczasową liczbę ciepłowni geotermalnych. Zachęcam wszystkich do działania w tym kierunku.

Szanowni państwo, mamy 6 postulatów. Pierwszy postulat – termin ważności projektu robót geologicznych. Wnosimy o możliwość przedłużenia zatwierdzonego projektu będącego w trakcie realizacji. Proszę państwa, w 2018 r. został zatwierdzony projekt na 5 lat. Doszliśmy do ostatniej fazy pompowań po 5 latach, pokonując po drodze szereg problemów i w tym momencie trzeba było powiedzieć koniec. Musieliśmy zakończyć ten projekt i przygotować nowy. Zajęło nam to 3 miesiące. Czy naprawdę nie można przedłużyć tego projektu robót geologicznych w ostatniej fazie? Po 3 miesiącach rozpoczęliśmy znowu pompowania, ale straciliśmy ten czas.

Następny postulat – możliwość uzyskania dodatkowego wsparcia finansowego dla wykonanych ciepłowni geotermalnych. Kolejny – wcześniejsza możliwość rozpoczęcia pracy ciepłowni, tzn. kiedy mamy już część decyzji. My geologii dzisiaj nie zmienimy, a jeśli mamy już wszystko zbadane, to może popracujemy przez miesiąc lub dwa na tymczasowych pozwoleniach czy nawet na tymczasowej taryfie, ale niech ciepłownia już pracuje.

Kolejna rzecz – uwzględnienie nieprzewidzianych zdarzeń. Mogę tylko powiedzieć, że Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska bardzo nam pomógł, a my nauczyliśmy się cierpliwości przy realizacji tej inwestycji. Jesteśmy faktycznie uzależnieni od geotermii i od geologii, ale pewnych rzeczy nie da się przewidzieć. Szkoda, że to właśnie nam trafiła się kumulacja niekorzystnych zdarzeń.

Następny postulat to możliwość zwiększenia mocy ciepłowni geotermalnych w trakcie realizacji projektu. Przypominam, że to jest 5 lat. Może trzeba dzisiaj stworzyć furtkę pozwalającą na zwiększenie mocy, na przykład pompy, bo inaczej nie osiągniemy zamierzonego efektu.

I wreszcie ostatnia rzecz – zwiększenie środków w celu wykonania kolejnego otworu geotermalnego.

Jeżeli państwo pozwolicie, to przekażemy wam te postulaty. One są spisane i to jest nasz głos w dyskusji. Bardzo dziękuję za to, że mogłem zabrać głos, spotkać się z państwem i przedstawić naszą prezentację. Siłą rzeczy była ona bardzo krótka, bo pan przewodniczący ograniczył mi czas wystąpienia. Mam nadzieję, że te postulaty to będzie dla państwa lektura na dzisiaj czy wieczór. Dziękuję bardzo za uwagę.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję, panie prezesie. Myślę, panie ministrze, że trzeba byłoby się odnieść do tych postulatów, bo one faktycznie wydają się bardzo sensowne. Czy pana zdaniem jesteśmy w stanie je zrealizować? Zrozumiałem, że pan minister też mówił o tym, iż docelowo będzie w Polsce ok. 20 ciepłowni geotermalnych w Polsce. Teraz jest 10, będzie 20, tak?

Podsekretarz stanu w MKiŚ Krzysztof Galos:

Nie, panie przewodniczący. Jestem optymistą i docelowo mówiłbym może o 40 ciepłowniach geotermalnych w perspektywie roku 2040. Podkreślam – będąc optymistą.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Ale już nie ma pieniędzy na rozpoznanie, tak?

Podsekretarz stanu w MKiŚ Krzysztof Galos:

Żeby być dobrze zrozumianym – ta pula środków, która pozostała zabezpieczona i do której są podpisane umowy... Spodziewamy się, tylko proszę mnie nie łapać za słowo, jeśli chodzi o dokładne liczby, ale spodziewamy się, że będziemy mieć dzięki temu w perspektywie 3 lat dodatkowe 35-40 obiektów, gdzie będziemy mieć wykonany pierwszy otwór, udokumentowane zasoby, wydajności, moc energetyczną itd. Ale – i tu zresztą koledzy na przykład z Koła albo z Konina mogą powiedzieć, ile budżetu łącznego stanowi budżet na pierwszy otwór: 15-20%, w tych granicach. Zakładam więc, że będziemy mieć pulę dodatkowych 35-40 miejsc, gdzie moglibyśmy to zagospodarować, bo będą pozytywne wyniki, ale później trzeba znaleźć środki na ciąg dalszy, czyli na budowę otworów chłonnych i na budowę ciepłowni geotermalnej lub

hybrydowej, i to jest znacznie większa pula środków. W tym momencie nie chcę się dokładnie wypowiadać na ten temat.

Od pewnego czasu, wspomniał o tym pan prezes Lorek, pojawiły się mechanizmy finansowania tego typu przedsięwzięć, zwłaszcza budowy ciepłowni. Czy one były skuteczne, czy nie, nie chcę w tym momencie tego oceniać, nie mam zresztą aż tak dokładnej wiedzy. Myślę jednak, że to o czym mówiłem, tzn. o tych mechanizmach, w tym momencie z KPO, ale patrząc w perspektywie dłuższej niż rok czy półtora znajdują się również inne środki na transformację ciepłownictwa, bo to jest ogromne wyzwanie w skali kraju, więc te środki powinny się znaleźć, a w związku z tym powinna być także możliwość ich lokowania w projekty geotermalne. I tutaj mówimy już o zupełnie innej puli środków na transformację ciepłownictwa. Nie mówię, że tych środków będzie za dużo, ale zakładam, że one w jakiejś w postaci będą dostępne. Trudno oczywiście oceniać, na ile ciepłowni mogą one wystarczyć. Jeśli będą o te środki ubiegać się także inne ciepłownie, gdzie transformacja ciepłownictwa będzie przebiegała inaczej niż w kierunku geotermalnym, to wtedy będzie konkurencja, jeśli chodzi o dostęp do tych środków. To tyle tytułem komentarza, czy pieniądze się skończyły, czy nie. Zależy na co.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

A co z pozostałymi barierami, które wymienił pan prezes?

Podsekretarz stanu w MKiŚ Krzysztof Galos:

Żeby spróbować się do tego odnieść, tak?

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Tak, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Krzysztof Galos:

Termin ważności projektów robót geologicznych to jeden z przykładów, że ministerstwo nie jest w stanie przewidzieć wszystkich historii, które mogą się zdarzyć. Wydawało się, że jak taki projekt jest ważny 5 lat, to absolutnie wystarczy. Doświadczenie pokazało, że jest inaczej, ale myślę, że to jest akurat sprawa dosyć prosta, tylko że ona wymaga zmiany legislacyjnej. Sprawa jest prosta, bo jak rozumiem chodzi o opcję przedłużenia. Konieczna jest zmiana w ustawie, ale rzecz na pewno jest do przeprowadzenia.

Jeśli chodzi o uzyskanie dodatkowego wsparcia finansowego dla wykonanych ciepłowni geotermalnych, to pytanie brzmi – z jakich środków, z jakiej puli? Jest sprawą oczywistą, że otwory chłonne, te drugie, tak czy inaczej praktycznie w każdym przypadku będą musiały być wykonywane. Czy środki na ich wykonanie znajdują się w jakiejś puli środków na rozwój ciepłownictwa w ogóle, w tym ciepłownictwa geotermalnego, czy będzie to zupełnie inne źródło finansowania, trudno powiedzieć, ale raczej próbowałbym lokować te pieniądze w ogólnych środkach przeznaczonych na transformację ciepłownictwa. Mimo wszystko.

Kolejna rzecz – możliwość wcześniejszego rozpoczęcia pracy ciepłowni. Szanowni państwo, ja znam casus Koła i wiem, ile to trwało, mimo że wydawało się, iż wszystko idzie w miarę sprawnie i że nie ma aż tylu kłód pod nogami, jak to było w przypadku Konina. Powiem państwu, czemu jestem w tej chwili najbliższy, jeżeli chodzi o proces koncesyjny, choć akurat to nie my wydajemy te koncesje, tylko marszałkowie. Wydaje się, że ten postulat może być zrealizowany najszybciej. W tym przypadku zaporą jest proces uzyskiwania decyzji środowiskowej, to jest pierwsza bardzo poważna bariera, a druga rzecz – tutaj pewnie koledzy z Koła mogą opowiedzieć swoją historię – to uzyskanie koncesji na wytwarzanie, a więc koncesji wydawanej przez URE, gdzie procedury potrafią trwać ponad rok, a przynajmniej tak słyszałem.

W związku z tym pojawia się pytanie, czy możemy, mówiąc kolokwialnie, działać na tzw. tymczasowych papierach. Miałbym tutaj wątpliwości. Uważam, że po pierwsze, sprawę trzeba byłoby spróbować przedyskutować z dyrekcją NFOŚ-u, zdaje się, że decyzję środowiskową w tym przypadku wydaje RDOŚ, a po drugie, i przede wszystkim, bo to jest element blokujący, porozmawiać z Urzędem Regulacji Energetyki na temat przyspieszenia procedury rozpatrywania wniosku o koncesję. Wydaje się bowiem, że to przede wszystkim z tą koncesją pan prezes się zмага, tak?

Prezes MPEC Konin sp. z o.o. Sławomir Lorek:

Ja ją tylko co dwa miesiące przedłużam, bo tylko mam dostarczyć 4 dokumenty.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Krzysztof Galos:

Aha, czyli tam czegoś brakuje i procedura trwa.

Prezes MPEC Konin sp. z o.o. Sławomir Lorek:

Jak powiedziałem, przedłużam ją co dwa miesiące.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Krzysztof Galos:

Dobrze, rozumiem. Następna sprawa – uwzględnienie nieprzewidzianych zdarzeń związanych z pracami wiertniczymi. To jest logiczne, ale sam pan prezes powiedział, że w takich sytuacjach znajdowaliście jakieś wsparcie ze strony NFOSiGW. Zgadza się?

Prezes MPEC Konin sp. z o.o. Sławomir Lorek:

Tak.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Krzysztof Galos:

Szanowni państwo, w tym obszarze miałbym nieco inny postulat, który zresztą się pojawia na mapie drogowej rozwoju geotermii, a mianowicie, żeby także myśleć o mechanizmach ubezpieczenia tego typu inwestycji. Taki mechanizm musi mieć z jednej strony umocowanie prawne, a z drugiej strony potrzebne są środki na rozruch funduszu gwarancyjnego. Doświadczenia Francji czy Holandii wskazują na to, że wprowadzenie takiego funduszu zwiększa poczucie bezpieczeństwa biznesu, w naszym przypadku pewnie także samorządów. Być może to jest właśnie rozwiązanie. Gdyby taki fundusz istniał, to na nieprzewidziane zdarzenia byłyby wykorzystywane pieniądze z tego funduszu. Oczywiście myślimy o takim rozwiązaniu, tylko trzeba sobie odpowiedzieć na pytanie, kto miałby taki fundusz obsługiwać, bo chyba nie Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska, oraz skąd wziąć, tak rzucam teraz z głowy, 200 mln zł na rozruch takiego funduszu? Mówiąc w uproszczeniu, ta kwota miałaby stanowić coś na kształt kapitału obrotowego funduszu.

Piąty przedstawiony postulat dotyczył zwiększenia mocy ciepłowni geotermalnych poprzez rozbudowę o dodatkowe układy technologiczne. Absolutnie tak. Rozwiązania hybrydowe to jest coś, co zwłaszcza w połączeniu z pompami ciepła, czasem z gazem, a czasem z biomasą, bo różnie bywa, ale to jest coś, co absolutnie trzeba popierać. Nie wiem, co pan prezes miał dokładnie na myśli, formułując postulat jako możliwość zwiększenia mocy, ani w jakim sensie ministerstwo mogłoby się do tego przyczynić?

Prezes MPEC Konin sp. z o.o. Sławomir Lorek:

Chodziło mi o ciągłość projektu. Jaka jest wtedy ingerencja w projekt?

Podsekretarz stanu w MKiŚ Krzysztof Galos:

Czyli sprawy bardziej natury formalnej, rozliczeniowej. Jeśli o to chodzi, to jesteśmy bardzo otwarci. Uważam, że to naprawdę warto robić, a nawet wskazane jest, żeby to robić.

I wreszcie ostatni postulat – zwiększenie środków w celu wykonania kolejnego otworu geotermalnego i ciepłowni geotermalnej. Szanowni państwo, trudno mi jest się w tym momencie wypowiedzieć na temat tego postulatu. Raczej wywołałbym do odpowiedzi kolegów z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska. Osobiście uważam, że gdyby zafunkcjonował wspomniany wcześniej fundusz gwarancyjny, to być może w pewnym zakresie byłoby to również jakieś rozwiązanie, ale na tę chwilę nie jestem do końca pewien tej kwestii.

Czy koledzy z NFOS-u chcieliby coś do tego dodać?

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Kto reprezentuje dziś Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i odpowie na te pytania?

Kierownik Zespołu Geologii i Górnictwa w Departamencie Ciepłownictwa Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej Beata Kuś:

Dzień dobry, Beata Kuś, jestem kierownikiem Zespołu Geologii i Górnictwa i wypowiem się w kwestii wspomnianych odwiertów badawczych i zgłoszonego postulatu. Powiem państwu, jaki my stosujemy zabieg, jeżeli chodzi o 5-letnie okresy trwałości PRG. Mamy takie sytuacje na etapie odwiertów badawczych, kiedy ten termin się kończy, ale wtedy po prostu marszałkowie, na zasadzie jeden do jednego, jeśli chodzi o ten sam projekt, wydają drugą decyzję na kolejnych 5 lat. Ale podkreślam – to musi to być ten sam projekt, ponieważ my ocenialiśmy PRG i założenia w nim zawarte i nie mogą być to inne parametry i inne dane. Jeśli jest tak, jak powiedziałam, jeśli to jest identyczny projekt, wówczas go zatwierdzamy i w ten sposób mamy kolejną decyzję,

na podstawie której realizujemy dalsze prace. Czasami rzeczywiście PRG kończy się w połowie odwiertu, kończy się decyzja, więc nie ma innego wyjścia, jak ponownie zatwierdzić projekt. Stosujemy taki zabieg w praktyce i wydaje nam się, że wszystko jest *lege artis*. Później marszałkowie to zatwierdzają, więc wszystko jest w porządku.

Natomiast jeżeli chodzi o odwierty badawcze, to jak powiedział pan minister, obecnie realizujemy praktycznie 40 odwiertów z programu „Udostępnianie wód”. W tym momencie mamy podpisanych 27 umów, a z poprzedniego konkursu jeszcze nie wszystkie otwory są wywiercone. Można powiedzieć, przepraszam za kolokwializm, zastój na rynku wierceń. Tych przedsiębiorców, którzy wiercą, nie ma wcale tak dużo, a za chwilę ktoś także wejdzie w odwierty chłonne. Prawdopodobnie zostaną ogłoszone przetargi międzynarodowe i być może będą wiercili także jacyś przedsiębiorcy zagraniczni, ale faktycznie rzeczywistość wygląda tak, że na jakieś trzy lata rynek wierceń mamy zablokowany. Musimy sobie z tego zdawać sprawę.

Jeżeli chodzi natomiast o odwierty badawcze, to poszukujemy oczywiście innego źródła finansowania, ale, proszę państwa, to jest kwestia pomocy publicznej. My finansujemy odwiert badawczy w stu procentach, ponieważ to jest dotacja dla JST na rozpoznanie geologiczne i my mamy źródło z przychodów z prawa geologicznego i górniczego, które nam umożliwia finansowanie tych badań geologicznych.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Krzysztof Galos:

Mieliśmy.

Kierownik zespołu w Departamencie Ciepłownictwa NFOŚiGW Beata Kuś:

Dokładnie – mieliśmy, jak powiedział pan minister. Proszę bowiem nie zapominać, że my finansujemy z tego Państwową Służbę Geologiczną, która praktycznie w 89% jest finansowana przez NFOŚiGW. Teraz mamy jeszcze zabukowane środki na odwierty, które są planowane, ale płynność zobowiązania po wykonaniu tych odwiertów będzie już na granicy, a przypominam – musimy zabezpieczyć środki na PSG i to co ewentualnie nam zostanie na badania. Dlatego, zgodnie z tym co powiedział pan minister, szukamy innego źródła, ale w takim; przypadku pojawia się pytanie, czy inne źródło umożliwia nam możliwość finansowania do 100% kosztów odwiertu badawczego?

To tyle na temat kwestii odwiertów badawczych, a teraz, jeśli można, chciałabym oddać głos panu dyr. Jamiołkowskiemu, który wypowie się na temat ciepłowni i dalszych odwiertów chłonnych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Proszę, panie dyrektorze.

P.o. zastępcą dyrektora Departamentu Ciepłownictwa NFOŚiGW Wiesław Jamiołkowski:

Dzień dobry państwu. Oczywiście pierwszy etap to źródło ciepła, dolne źródło ciepła, natomiast drugim etapem jest budowa ciepłowni, czyli tego urządzenia, które przetwarza ciepło górotworu na ciepło użytkowe w mieszkaniach. Koszty są naturalnie zdecydowanie mniejsze, generalnie, jeżeli temperatura wód uzyskiwanych z górotworu jest odpowiednio wysoka, bowiem wymiennik ciepłowniczy, który przetwarza energię cieplną górotworu na energię cieplną wody sieciowej, która dociera do mieszkańców, jest już urządzeniem stosunkowo prostym. Od strony technologicznej wspomagamy zwykle cały proces pompami ciepła. Z naszych obserwacji wynika, że w większości przypadków stosuje się pompy absorpcyjne, czyli stosuje się podgrzew gazem medium, które dokonuje odpompowywania ciepła z wody termalnej do wody sieciowej używanej w systemie. To ma tę zaletę, że w przypadku jakichkolwiek potknięć czy awarii jest jeszcze źródło gazowe, które jest w stanie w tym czasie dublować i zabezpieczyć ciepło dla odbiorców. Takie rozwiązania mamy zastosowane na przykład w Pyrzycach czy w Mszczonowie.

Szanowni państwo, aktualnie zakończyliśmy nabór z obszaru „Odnawialne źródła energii – źródła ciepła dla ciepłownictwa”, gdzie w sumie zebraliśmy projekty, w tym również projekty geotermalne, i one są finansowane z Funduszu Modernizacyjnego, czyli z funduszu, dzięki któremu sprzedaż uprawnień do emisji CO₂ jest wykorzystywana do finansowania odnawialnych źródeł energii. Kolejny nabór takiego programu planujemy na jesień tego roku. Zależy nam na *local content*, czyli żeby polskie firmy mogły korzystać z tych środków i wykonywać te prace, dlatego rozkładamy w czasie proces naboru. Dzięki temu możliwa będzie realizacja już złożonych wniosków jak przygotowanie do realizacji kolejnych koncepcji. To tyle z mojej strony, dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Bardzo proszę, pan poseł Zyska.

Poseł Ireneusz Zyska (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, szanowny panie ministrze, drodzy państwo, z wielką satysfakcją wysłuchałem i obejrzałem tę prezentację. Chcę pogratulować panu prezesowi Sławomirowi Lorkowi, ale także wszystkim mieszkańcom Konina, bo to był bardzo długi proces, co mogliśmy zaobserwować w prezentacji. Myślenie o tej kwestii i pierwsze działania były podejmowane już w 2012 r., ale realne wsparcie uzyskano dopiero w 2019 r., kiedy podpisano umowę z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej dotyczącą dofinansowania budowy ciepłowni geotermalnej.

W ubiegłej kadencji Sejmu jako wiceminister w Ministerstwie Klimatu, a później w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, odpowiedzialny za odnawialne źródła energii, miałem wielki zaszczyt współpracować z moim kolegą dr Piotrem Dziadzio, poprzednikiem pana ministra Galosa na stanowisku głównego geologa kraju. Minister Dziadzio wspierał obszar geologiczny, ja z kolei wspierałem obszar odnawialnych źródeł energii i udało się nam wypracować rozwiązania, które uruchomiły realizację wielu projektów. Jak państwo wiecie, realizacja tych projektów jest zawsze obciążona ryzykiem, zarówno w takim wymiarze technicznym, geologicznym, ale także w wymiarze finansowym. Dlatego wówczas nie tylko rozmawialiśmy, ale miały też miejsce zaawansowane działania, zmierzające do przedłożenia do akceptacji premierowi, wcześniej oczywiście konstytucyjnemu ministrowi, gotowej koncepcji utworzenia funduszu gwarancyjnego. Pan minister w swojej wypowiedzi o tym wspominał. Uważam, że to jest bardzo celowe, a wręcz konieczne. Można nawet pójść dalej i utworzyć nie tylko fundusz gwarancyjny, ale w ogóle fundusz reasekuracyjno-ubezpieczeniowy, który wyraźnie ograniczyłby ryzyko poszukiwawcze, ryzyko geologiczno-badawcze. W przypadku niepowodzenia, podmiot, który realizuje dany projekt, nie musiałby brać na siebie wszystkich negatywnych konsekwencji finansowych.

Szanowni państwo, wiemy, że potencjał geotermalny w Polsce jest dość duży. Może nie występuje on na całym obszarze kraju, ale tam, gdzie pan minister to przedstawił w swoim wystąpieniu, jest on już udokumentowany. Sądzę, że jeśli chodzi o obszar tzw. Niżu Polskiego, warto podejmować działania zmierzające do tego, żeby w 2040 r., jeżeli wyznaczymy sobie tę granicę, było w naszym kraju więcej profesjonalnych elektrociepłowni korzystających z ciepła geotermalnego. Ile ich będzie – 20 czy więcej, trudno jest w tej chwili spekulować, ale na pewno nasz potencjał w tym zakresie jest znaczny i trzeba zrobić wszystko, żeby go uruchomić i wykorzystać.

Cieszę się, że pewne działania są kontynuowane. Zawsze można, a nawet trzeba poprawiać poprzedników, taka jest logika postępu, trzeba udoskonalać to, co zostało zrealizowane wcześniej, ale powinniśmy opierać się na tym, co przygotowano wcześniej. Takim wyznacznikiem była m.in. mapa drogowa rozwoju polskiej geotermii. Pan minister Dziadzio zainicjował także funkcjonowanie hubu technologiczno-przemysłowego z udziałem przedstawicieli Akademii Górniczo-Hutniczej. Wprawdzie on bardziej się skupiał na rozwoju gruntowych pomp ciepła, ale mała geotermia, tzw. płytka geotermia też może mieć duże zastosowanie i duże znaczenie dla wielu budynków, m.in. budynków użyteczności publicznej.

Bardzo się cieszę i przede wszystkim gratuluję wszystkim państwu tych działań, które w tej chwili możemy ocenić jako sukces, ponieważ geotermia konińska, MPEC Konin zasługuje na takie uznanie, zasługuje na pozytywną ocenę. Życzę, aby dalsze działania podejmowane przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska oraz wszystkie inne podmiotów, które są inspirowane działaniami resortu, inspiracja zawsze wychodzi z ministerstwa, także działania natury finansowej podejmowane przez NFOŚ lub inne podmioty finansujące w naszym kraju tego typu inwestycje, osiągnęły swój cel w postaci nie tylko trafionych odwiertów, ale żeby pozwoliły wykorzystać ciepło Ziemi w sposób użytkowy dla odbiorców indywidualnych pod postacią ciepłownictwa systemowego oraz żeby to ciepło znalazło również zastosowanie przemysłowe. Oczywiście tylko tam, gdzie już zostało zbadane, potwierdzone i gdzie to jest możliwe.

Wydaje mi się, że ze strony parlamentarzystów, bez względu na ich przynależność polityczną, poparcie dla projektów geotermalnych będzie zawsze bardzo wysokie. Między nami nie ma sporu, czy te projekty należy wspierać i rozwijać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję, panie pośle. Wysłuchaliśmy już głosu przedstawicieli Konina, więc teraz poproszę o zabranie głosu kolejnych gości, którzy zechcieliby się z nami podzielić swoimi problemami albo chociaż przedstawić aktualną sytuację i swoje bieżące funkcjonowanie.

Może zaczniemy od Koła, bardzo proszę.

Prezes zarządu Geotermia Koło sp. z o.o. Przemysław Stasiak:

Dzień dobry, Przemysław Stasiak, Geotermia Koło. W nawiązaniu do tego, co powiedzieli pan prezes Lorek oraz pan minister, chciałbym powiedzieć dwa słowa na temat swoich doświadczeń w kontekście jednego z przedstawionych postulatów.

Szanowni państwo, udało nam się wybudować ciepłownię geotermalną w oparciu o dublet geotermalny, czyli dwa otwory. Zakończyliśmy tę budowę z sukcesem w grudniu 2023 r. Żeby jednak móc legalnie eksploatować tę instalację i to złoże, potrzebowaliśmy niemal kolejnych 12 miesięcy. Tyle bowiem trwały obowiązkowe procedury związane z prawem górniczym, prawem energetycznym oraz spełnienie wszystkich wymogów środowiskowych, które okazały się niezbędne po drodze.

Moja obserwacja i jednocześnie sugestia dla wszystkich państwa, którzy są zainteresowani tym tematem, jest następująca: w przypadku wszystkich nowobudowanych instalacji należy koncentrować się na tym, aby umożliwić eksploatację źródeł niemalże tuż po zakończeniu etapu inwestycyjnego. Kolega Lorek powiedział wcześniej, że instalacja, która jest wybudowana, w żaden sposób się już nie zmieni, nie przybędzie w niej nawet żadna śrubka. Mamy przecież pozwolenie na użytkowanie, mamy dopuszczenie przez UDT i wszystkie inne urzędy, ale taki inwestor i przedsiębiorca jak ja nadal stoi przed wyzwaniem pod tytułem: uzyskanie koncesji na wydobycie wód termalnych, podpisanie umowy na użytkowanie złoża, zatwierdzenie projektu zagospodarowania złoża, utworzenie zakładu górniczego oraz zatwierdzenie planu ruchu zakładu górniczego. Dopiero po zebraniu tego wszystkiego, a wymieniałem tylko część dokumentów, tych kluczowych, będziemy mogli rozpocząć normalne funkcjonowanie.

Szanowni państwo, nie chcę oczywiście ustawiać Urzędu Regulacji Energetyki w pozycji Czarnego Luda, który specjalnie nam jakoś mocno przeszkadza, jednak dopiero po zebraniu tych wszystkich dokumentów, które wymieniałem, URE może nam wydać koncesję na wytwarzanie ciepła ze źródła geotermalnego, co stanowi zwieńczenie całego procesu, który – nie ukrywam – w naszym przypadku trwał prawie 11 miesięcy.

Do czego to prowadzi? Jak już wszyscy zauważyli, znajdujemy się na Niżu Polskim, gdzie wody, z którymi mamy do czynienia, są wysoko zmineralizowane. Krótko mówiąc, są to solanki. W obecnej sytuacji nie możemy jednak eksploatować instalacji, która przecież działa, bo ją sprawdziliśmy, tylko po prostu musimy ją wyłączyć, ponieważ jeszcze nie posiadamy wszystkich dokumentów. W naszym wypadku gotowa instalacja stała prawie 11 miesięcy nieużywana. W celu jej ponownego uruchomienia należy zrobić pompowania oczyszczające. Takie pompowania wiążą się z tym, że należy odpompować odpowiednią ilość wody i następnie tę wodę zutylizować, a to rodzi poważne koszty. W naszym przypadku to był koszt rzędu 1,5 mln zł. Czyli to wygląda tak: wydajemy ogromną ilość pieniędzy, żeby wybudować instalację, po czym ją wyłączamy, bo nie możemy jej eksploatować, a następnie, żeby ją ponownie włączyć, wydajemy następną porcję pieniędzy.

Szanowni państwo, sądzę, że naprawdę trzeba się nad tym zastanowić. Może należałoby wydawać jakąś promesę na eksploatację złoża? Wówczas firma byłaby na przykład zobowiązana do wystąpienia do tych wszystkich urzędów, o których mówiłem, w sprawie pozwolenia na uruchomienie tej instalacji, natomiast instalacja w tym czasie już by pracowała. To oznacza bowiem wymierne efekty w postaci ochrony środowiska, ale również w wymiarze finansowym, i nie ma co tego ukrywać, zwłaszcza w dobie galopujących cen węgla. Tak było w ubiegłym roku. Teraz rynek się troszeczkę zmienił i ceny węgla spadają, ale my mieliśmy naprawdę poważne problemy finansowe, żeby ponownie uruchomić tę samą instalację, której budowa była już wcześniej zakończona. To była pierwsza rzecz, o której chciałem powiedzieć.

Kolejna sprawa – bezapelacyjnie i niewątpliwie trzeba poszukiwać środków i możliwości finansowania kolejnych odwiertów dla instalacji już działających. W naszym przypadku i w znakomitej większości innych przypadków na Niżu Polskim nie było problemem wydobycie wody. Problemem jest natomiast zatłoczenie jej z powrotem do górotworu. My mamy możliwości wydobycia ponad 300 m³ wody na godzinę, o temperaturze ok. 92°C, natomiast pomimo usilnych

starań i czynionych różnych zabiegów z naszej strony zatłaczamy pod ziemię z powrotem tylko 150 m³. Można więc powiedzieć, że wydajność produkcji ciepła moglibyśmy jeszcze zwiększyć niemal o połowę.

Zostało już dziś wspomniane, że w początkowej fazie inwestycji geotermalne są bardzo kapitałochłonne. One wymagają naprawdę dużego nakładu finansowego w momencie startu inwestycji i tu oczywiście wszyscy się zgadzamy. Takich firm jak moja, ze stuprocentowym udziałem gminy, po prostu bardzo często nie stać jest na poniesienie kosztów kolejnego odwiertu. Dlatego uważam, że to jest pole do popisu dla instalacji, które już zostały uruchomione, po to, żeby zwiększać ich potencjał wytwórczy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Bardzo dziękuję. Panie ministrze, chyba problem nam się powtarza. Coś musimy z tym zrobić. Jako posłowie możemy oczywiście napisać interpelację, ale wydaje mi się, że ta podkomisja jest też formą interpelacji w tej sprawie.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Krzysztof Galos:

Najpierw chciałbym się odnieść do pierwszej kwestii, czyli tego, co znajduje się również w pkt 3 postulatów przekazanych przez pana prezesa Lorka. Niczego nie deklaram definitywnie, ale byłbym w stanie sobie wyobrazić pewien schemat korekty prawa geologicznego i górniczego, żeby w konsekwencji jej dokonania można było mówić o swego rodzaju eksploatacji próbnej. Zastrzegam jednak, że musimy jeszcze przeanalizować, jakie byłyby tego uwarunkowania, konsekwencje itd. To jednak nie zmienia faktu, że dalej będzie problem, żeby to ciepło włożyć do systemu. Czyli jeśli nawet od strony geologiczno-górniczej byłoby wszystko w porządku, to jeśli chodzi o uwarunkowania prawa energetycznego nadal nie bardzo widzę ten schemat. Jeżeli URE czeka na komplet papierów, żeby swoją pieczęć podbić, to nie wiem.... Trzeba oczywiście jakiś dialog z URE nawiązać, ale wydaje się, że to wciąż może być czynnik, który zdecyduje, że będziemy się zmagać z tym problemem. Z punktu widzenia racjonalności działań oraz ich kosztów w pełni się z panami zgadzam, ale jeżeli chodzi o sprawy formalne, to może się okazać, że jest jedna zagwozдка, której nie jesteśmy w stanie przebrnąć. Z naszego punktu widzenia to byłoby nawet wykonalne, ale gdzieś tam po tej drugiej stronie już nie. Deklaruję, że będziemy próbować podejmować dialog z URE na ten temat.

Druga sprawa to te otwory chłonne. Wiecie państwo, to jeden z tych elementów, który *de facto* powinien sprawić, że względu na ekonomiczną efektywność projektów geotermalnych w geotermii głęboką, przy wodach zasolonych, gdzie się pojawia temat nawet nie dubletu, tylko właśnie układu 1 plus 2 albo nawet 1 plus 3, że tego typu projekt w ogóle nie powinien się urodzić. Tak grubo bym to określił, bo jeżeli okazuje się, że nawet przy wsparciu państwa nadal potrzebujemy dodatkowych pieniędzy na kolejny otwór za 15 czy 20 mln zł, to jak wygląda ocena ekonomicznej efektywności takiego projektu?

Mówiłem o tym swoim wystąpieniu wstępnym – podstawową barierą rozwoju geotermii głębokiej w Polsce są wysokie koszty na wejściu, a nie późniejsze koszty operacyjne, chociaż z tym też bywają problemy, zwłaszcza jeśli chodzi o zatłaczanie wód do górotworu. Wtedy pojawiają się techniczne problemy ale podstawowym problemem nadal pozostają bardzo wysokie koszty wejścia. Geotermia ma niesłychane zalety, jeśli chodzi o stabilność dostaw, ale pod warunkiem, że wszystko już funkcjonuje. Geotermia to także niskie koszty operacyjne, ale jak mówię – wtedy, kiedy wszystko już funkcjonuje. Natomiast zanim uruchomimy przedsięwzięcie, jesteśmy narażeni na ogromne ryzyko. Jednym z kluczowych elementów jest właśnie konieczność zatłaczania oraz niepewność co do chłonności otworów. Ja to czytam dokładnie tak samo jak państwo. Podstawowe pytanie brzmi, w jaki sposób sobie z tym poradzić? Niestety nie mam w tym zakresie gotowej recepty. Bierzymy to oczywiście bardzo poważnie pod uwagę, bo to jest jeden z kluczowych czynników, tylko że na razie nie znaleźliśmy jeszcze właściwej recepty.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję, panie ministrze. Tą receptą są chyba pieniądze, które jednak z kolei podrażają strasznie całą inwestycję i może się okazać, że coś, co miało być bardzo tanie, staje się bardzo drogie, bo wymaga drugiego, trzeciego i być może czwartego zatłaczającego otworu.

Czy możemy poznać jeszcze doświadczenia i problemy innych ciepłowni geotermalnych? Może wypowie się przedstawiciel Pyrzyc? Bardzo proszę.

Prezes zarządu Geotermia Pyrzyce sp. z o.o. Bogusław Zieliński:

Dzień dobry państwu, Bogusław Zieliński, prezes zarządu Geotermii Pyrzyce. Panie mini-strze, panowie posłowie, ramie w ramie z Zakopanem jesteśmy chyba najstarszą ciepłownią geotermalną w Polsce. Przedmówca, pan prezes, dużo już powiedział o problemach, które poja-wiły się w relatywnie krótkim czasie funkcjonowania geotermii. Pyrzyce również spotykają się z takimi problemami.

Proszę państwa, swoją działalność rozpoczynaliśmy 30 lat temu od 4 odwiertów, tzn. 2 wydo-bywczych i 2 chłonnych. To wszystko ruszyło z wydajnością 340 m³ na godzinę. Nasze odwierty mają głębokość ok. 1640 m każdy, tylko że w naszej jurze występuje wysokie zasolenie, podobnie zresztą jak w przypadku geotermii stargardzkiej. Pyrzyce mają ponad 120 g na litrze zasolenia wody i w związku z tym występuje u nas naprawdę duży problem z korozją. Próbujemy sobie sami z nim jakoś radzić, w różny sposób przez 30 lat, doczekaliśmy się różnych rozwiązań, ale docelowo to jeszcze nie jest to, czego byśmy oczekiwali.

U nas, podobnie jak u kolegi prezesa, o czym wspomniał, problemem nie jest wydobywanie, bowiem możemy wydobyć ponad 250, prawie 300 m³ na godzinę. Problem tkwi jednak w zatła-czaniu, czyli w otworach chłonnych. Przy takim zasoleniu jak w Pyrzycach czyszczenie takiego otworu powinno się odbywać przynajmniej co drugi rok. Używamy pewnych środków, które dozujemy w małej ilości po to, żeby utrzymać te otwory w jakimś stanie, ale korozyjność rur, zwłaszcza rur osłonowych w otworach, to jest naprawdę bardzo mocno postępujący proces, zwłaszcza w otworach w Pyrzycach.

Szanowni państwo, przez 30 lat pracy w Pyrzycach nie mogliśmy skorzystać z żadnych środków dotacyjnych. Występowaliśmy oczywiście o różne środki, ale od razu na starcie byliśmy odrzucani ze względu na to, że chcieliśmy wiercić nowy otwór, po to, żeby utrzymać pracę tej geotermii, a nie po to, żeby zwiększyć jej wydajność. Miasto Pyrzyce ma bowiem ok. 14 tys. mieszkańców i dotychczasowa ilość ciepła geotermalnego w zupełności wystarczała na pokrycie ich potrzeb. Bardzo długo utrzymywaliśmy naprawdę bardzo dobrą cenę ciepła, mieszkańcy sobie to chwalili. Dzięki temu wyeliminowaliśmy 64 kotłownie, w których spalano ponad 40 tys. opału. Proszę sobie wyobrazić, jaki smog musiał wisieć nad miastem. Tych kotłowni już dzisiaj nie ma i mieszkańcy rzeczywiście sobie chwalą to, że mogą oddychać świeżym powietrzem. Jednak cały czas borykamy się z problemami, zwłaszcza korozyjności oraz z zatłaczaniem naszej solanki. Chcąc utrzymać taki układ geotermalny, musieliśmy poświęcić wszystkie środki, które gdzieś tam udało nam się skumulować podczas pracy geotermii, a nie jest to łatwe, ponieważ z drugiej strony, wiadomo, mamy Urząd Regulacji Energetyki. Jeżeli w jednym roku uzyskaliśmy więcej środków na odbudowę infrastruktury, to proszę mi wierzyć, że w drugim roku przy taryfowaniu musieliśmy wręcz te pieniądze po części oddawać do URE. Nie jest to fajna sytuacja, bo z jednej strony nie możemy wypracować takiego zysku, który pozwoli nam czyścić otwory, a z drugiej strony nie możemy sięgać po dodatkowe środki, ponieważ żeby po nie sięgnąć, musimy zwiększyć eliminację dwutlenku do atmosfery. My jednak tego nie zrobimy, bo chcemy po prostu trzymać stały poziom pracy układu geotermalnego.

W 2017 r. odwierciliśmy kolejny otwór wydobywczy, a wszystkie pozostałe 4 zamieniliśmy na zatłaczające. Ten otwór wywierciliśmy dzięki pożyczce, bo nie mogliśmy liczyć na żadne inne wsparcie. Musieliśmy po prostu wziąć pożyczkę i wywiercić otwór. To jest otwór kierun-kowy typu „S”. Proszę mi wierzyć, że na ten jeden otwór wydobywczy już nie wystarczają tamte 4 trzydziestoletnie otwory. W zasadzie to one nadają się do całkowitego remontu. Wydaje mi się, że wyremontowanie chociażby 2 otworów, bez potrzeby wiercenia nowych – wystarczyłoby zrekonstruować istniejące, a taka możliwość jest, dałoby efekty w postaci utrzymania dotych-czasowej produkcji geotermalnej. Nadal jednak nie ma takiego programu wsparcia, do którego moglibyśmy sięgnąć, a sami potrzebnych środków nie wypracujemy, bowiem nie możemy obcią-żyć odbiorców taką ceną ciepła, żeby łączyć na remont odwiertów.

Niewątpliwie problemy z geotermią są, ale one występują przede wszystkim na zatłaczaniu. Na wydobywaniu jest naprawdę bardzo dobrze.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Jaki jest stosunek kosztów tego remontu, o którym pan mówił, i kosztu wywiercenia nowego otworu?

Prezes zarządu Geotermia Pyrzyce sp. z o.o. Bogusław Zieliński:

Nowy otwór w Pyrzycach na taką głębokość kosztowałaby w granicach 18-19 mln zł, a remont to koszt w granicach 9-10 mln. Remont to mniej więcej połowa kosztów nowego odwiertu.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Czy Pyrzyce cały czas mają tylko ciepło z geotermii?

Prezes zarządu Geotermia Pyrzyce sp. z o.o. Bogusław Zieliński:

Nie. Oprócz geotermii mamy również gaz i mamy absorpcyjne pompy ciepła, czyli na bazie absorpcyjnych pomp ciepła wykorzystujemy ciepło z układu geotermalnego. Udział ogrzewania z układu geotermalnego to ok. 60-65%.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Jaki to daje koszt dla mieszkańca na gigadżulu?

Prezes zarządu Geotermia Pyrzyce sp. z o.o. Bogusław Zieliński:

Proszę państwa, w naszym przypadku ok. 40% ogrzewania to energia pochodząca z gazu. Niestety, z tego gazu musimy korzystać. Przed wojną w Ukrainie cena ciepła wynosiła ok. 75-80 zł wraz z przesyłem. Mniej więcej połowa tego, czyli ok. 40 zł za GJ to była cena produkcji. Teraz, kiedy gaz podrożał i kiedy otwory chłonne już tyle nie biorą, ponieważ produkowaliśmy w granicach 170 m³ na godzinę, a dzisiaj możemy tylko wyprodukować i zatłoczyć 100 m³, to mamy stosunek 50/50 i cena już jest w granicach 150 zł łącznie z przesyłem.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Za 1 GJ, tak?

Prezes zarządu Geotermia Pyrzyce sp. z o.o. Bogusław Zieliński:

Tak, za gigadżul.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję bardzo. Mamy więc rzeczywisty problem, bo trudno pozwolić na to, jeśli powstały ciepłownie geotermalne, żeby w tej chwili to wszystko, że tak powiem, zmarło w wyniku zasolenia. Musimy coś z tym zrobić.

Kto z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Zdaje się, że mamy jeszcze przedstawicieli Stargardu i Wągrowca. Bardzo proszę.

Prezes zarządu Geotermia Stargard sp. z o.o. Arkadiusz Biedulski:

Dzień dobry państwu, Arkadiusz Biedulski, przedstawiciel Geotermii Stargard. Panie ministrze, panowie posłowie, myślę, że reprezentuję tutaj unikatową formę geotermii, ponieważ my jesteśmy podmiotem prywatnym. Uważam także, że mam chyba pełniejszy obraz sektora niż koledzy, gdyż w grupie, którą zarządzam, mamy także firmę wiertniczą i widzę z jakimi problemami borykają się zarówno geotermie, które funkcjonują już od wielu lat, jak i te nowopowstające.

Na początku chciałbym krótko opowiedzieć o naszych doświadczeniach. Geotermię, ówczesnie upadłą spółkę przejęliśmy w 2011 r. Wtedy eksploatowała ona tylko dublet i to było przy czyną, że sobie nie poradziła na rynku. Aktualnie pod względem liczby otworów jesteśmy chyba największą geotermią, bo mamy tych otworów 7, z czego 2 wydobywcze i 5 zatłaczających, czyli to bliskie tej proporcji 1 do 3. Istotne jednak według mnie jest to, że pomimo nakładów, które zostały poniesione, częściowo uzyskaliśmy dofinansowanie z Unii Europejskiej oraz pomimo wysokich kosztów związanych z zatłaczaniem i zasoleniem, z rekonstrukcją otworów, zasolenie u nas jest jeszcze wyższe niż w Pyrzycach – ponad 140 g na litr, finalna cena ciepła za gigadżul z naszej geotermii wynosi dziewięćdziesiąt kilka złotych, łącznie z mocą zamówioną. Powiedziałbym, że to jest porównywalne do tego co w tej chwili jest dostarczane jako ciepło z węgla, a nawet chyba jesteśmy trochę tańsi.

Mogę potwierdzić, że te problemy, o których była mowa, występują także u nas i chyba są jednymi z większych, ale niewątpliwie było nam łatwiej z nimi walczyć, dlatego że mamy zaplecze techniczne w postaci firmy wiertniczej, więc mieliśmy niejako więcej doświadczenia oraz jesteśmy także większym podmiotem niż ciepłownie z małych czy może mniejszych miejscowości. Na podstawie wieloletniego doświadczenia mogę chyba powiedzieć, że być może należałoby się zastanowić nad trochę inną ścieżką rozwoju, ponieważ zaobserwowałem, że wiele małych PEC-ów ma nawet nie tyle mentalny, co wręcz fizyczny problem z wzięciem na siebie zadłużenia, a jak wiadomo, część finansowania musi pochodzić z długu. Jeśli ciepłownia się zadłuży,

a później w trakcie eksploatacji pojawiają się jakieś duże jednorazowe koszty związane na przykład z nieplanowymi zdarzeniami, a cały czas nie ma instrumentu w postaci funduszu ryzyka geologicznego, to taka ciepłownia jest pozostawiona sama sobie. Ewentualnie może jej pomóc miasto, które występuje jako właściciel, ale ponieważ z reguły są to nieduże miasta, to one też, ot tak, nie są w stanie wyasygnować ze swoich budżetów kwot, które czasami idą nawet w miliony złotych.

Szanowni państwo, tym wywodem zmierzam do stwierdzenia, że chyba warto byłoby w większym stopniu zaangażować prywatne środki, prywatny biznes w funkcjonowanie w tym sektorze. Może należy stworzyć jakieś instrumenty wsparcia, które dałyby jakąś szansę osiągnięcia przez prywatnych przedsiębiorców przewidywalnej stopy zwrotu, a dzięki temu budżet kosztowałoby to mniej niż teraz, kiedy wyklada własne środki na całe inwestycje czy też finansuje długiem całość inwestycji, a cel i tak zostałby osiągnięty.

Dzisiaj jesteśmy oczywiście w gronie przekonanych, ale wielokrotnie spotykałem się z tym, że wiele PEC-ów, nawet pomimo, że gminy dostały dofinansowanie, jakoś niespecjalnie chce rozwijać instalacje geotermalne. Nie wiem, czy to wynika z faktu, że oni nie są przekonani o tego rodzaju ciepłownictwa, czy są jakieś inne powody, ale tak to wygląda.

I jeszcze ostatnia kwestia. Nie wiem do końca, jak mogłoby to zostać rozwiązane, może na przykład tak, jak funkcjonował wcześniej Zarządca Rozliczeń. Jeżeli był węgiel czy gaz, to te nośniki były jednak porównywalne w każdej lokalizacji, natomiast teraz przez to, że warunki geotermalne w różnych miejscach kraju są bardzo różne – na przykład jest geotermię podhalańską, gdzie cena ciepła wynosi 50 zł za gigadżul, ale są też ciepłownie, w których ta cena wynosi 100 zł albo nawet trochę powyżej tej kwoty. Różnica w cenie jest wówczas oczywiście ponoszona przez lokalnych mieszkańców. O ile z punktu widzenia państwa byłoby zasadne, żeby rozwijać geotermię, to jednak zrozumiały staje się również opór lokalnych władz i mieszkańców, bo dlaczego oni mają mieć akurat tak drogo, skoro mogą porównać ceny i wiedzą, że gdzie indziej jest dużo taniej. Może udałoby się opracować jakieś rozwiązania, które by pozwoliły wyrównać geograficznie taką cenę ciepła w kraju?

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, jak widać, idziemy prosto na ścianę, bo z biegiem czasu będzie się okazywało, że projekty są coraz mniej opłacalne. W związku z tym może rzeczywiście trzeba się zastanowić nad jakimś rodzajem funduszu, o którym pan wspominał, panie ministrze?

Podsekretarz stanu w MKiŚ Krzysztof Galos:

W tej kwestii mamy pewnego rodzaju koncepcję, która – przyznaję – rodzi się w bólach. Pan poseł Zyska zresztą o tym wspominał. Dyskusja na ten temat znalazła swój wyraz już chociażby w mapie drogowej w 2021 r. Wtedy ten pomysł był wstępnie prezentowany. Osobiście jestem na tak, ale to jest zaledwie element jakiejś całościowej układanki. Nawet jeśli, to jest tylko jeden element.

Pan prezes Biedulski wspominał o możliwości wejścia prywatnego kapitału w tę sferę biznesu. Wcześniej mówiłem o tym, że w przypadku dużych miast to, jak najbardziej, ma i powinno mieć miejsce. Mam nadzieję, że Veolia w Poznaniu i w Łodzi to będą dobre przykłady partnerstwa prywatno-publicznego. Oczywiście są tutaj pewne uwarunkowania, zwłaszcza w Łodzi, bo tam mamy problem z ochroną wód pitnych i musimy tę sprawę rozstrzygnąć, aby móc wypracować odpowiednie modele. Pan dr Socha m.in. dostał ode mnie zadanie, żeby w najbliższych miesiącach pojawiły się konkretne odpowiedzi w tej sprawie. Powiem państwu, że jeśli chodzi o region łódzki, to on pod tym względem był pokrzywdzony przez ostatnie lata, właśnie poprzez to wstępne opiniowanie, że tam występuje potencjalne zagrożenie dla podziemnych wód pitnych. Dlatego teraz musimy zrobić ruch – raz, dla Łodzi jako takiej, a dwa, dla tych kilku gmin wokół Łodzi, które też przez lata ubiegały się o środki na geotermię, jak na przykład Aleksandrów czy Zgierz.

Wracając jednak do tematu prywatnych inwestorów, tego co poruszył pan prezes Biedulski, to ja znowu powiem brutalnie – prywatny kapitał może oczywiście wejść w mniejszych miejscowościach, tylko że moim zdaniem on pojawi się tam, gdzie kaski są najbardziej łakome, tzn. gdzie biznes może się faktycznie ułożyć, a nie tam, gdzie są sprawy problematyczne. Jeśli są problemy, to prywatny kapitał nie będzie chciał się angażować, chyba że faktycznie dostałby jakieś wsparcie czy gwarancje. Musimy na tę sprawę spojrzeć szeroko i kompleksowo.

Myślę, że zwłaszcza doświadczenia francuskie mogłyby stanowić dobry punkt wyjścia i pokazywać, jak należy niektóre rzeczy uwzględnić.

I jeszcze jedno, szanowni państwo. Mamy różne doświadczenia – i tzw. starych geotermii, i tych, które są dopiero na dorobku. Uważam, że spotkanie podobne do dzisiejszego, ale z udziałem prezesa URE, mogłoby nam przynieść próbę odpowiedzi na niektóre z zadanych pytań. Chciałbym doprowadzić do takiego spotkania, chociaż może już nie na posiedzeniu sejmowej podkomisji, tylko u mnie w ministerstwie. Czy ono da nam jakiś asumpt do poprawy pewnych kwestii, to się dopiero okaże, ale uważam, że przynajmniej powinniśmy spróbować.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Bardzo dziękuję. To była ważna deklaracja, panie ministrze. Liczę, że rzeczywiście dojdzie do takiego spotkania.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Proszę bardzo.

Prezes zarządu ProInSol sp. z o.o., sp. k. Piotr Jan Długosz:

Dr inż. Piotr Długosz, reprezentuję firmę ProInSol. Jesteśmy firmą, która zajmuje się projektowaniem ciepłowni geotermalnych, nadzorem nad budową, uruchamianiem itd. Mam dość duże doświadczenie w geotermii, bo ponad trzydziestoletnie. Byłem prezesem Geotermii Podhalańskiej, budowałem ją, a teraz uczestniczyliśmy w kilku budowach: w Kole, w Turku, aktualnie w Sieradzu i w Koninie. Mamy zatem doświadczenie oraz mamy też zbiór projektów, które możemy w tej chwili poddać ocenie. Do tej pory, można powiedzieć, nie mieliśmy materiału do obróbki.

Szanowni państwo, jak to się mówi, w praniu wychodzi nam sprawa zatłaczania, dlatego uważam, że powinniśmy zastanowić się nad tym problemem właśnie od tej strony, czyli co poszło źle. Należałoby przeprowadzić burzę mózgów, bo na pewno są rzeczy, które można poprawić. I właśnie w związku z tym chciałbym się krótko wypowiedzieć na temat zatłaczania. Jak widzimy, jest to problem. Wszyscy stwierdzamy, że nie mamy tutaj proporcji 1 do 1, czyli ile produkujemy, tyle zatłaczamy. Uważam jednak, że są już nowe technologie, które bardzo ułatwiłyby zatłaczanie. Wielokrotnie mówiłem o tym na różnych forach – chodzi o wystandaryzowanie konstrukcji odwiertów, szczególnie do zatłaczania. Być może się okaże, że trzeba robić te odwierty o większej średnicy filtra z *liner'em* w środku, z *tieback'iem* z włókna szklanego, który powoduje, że nie ma korozji. To jest oczywiście konstrukcja droższa i to znacznie droższa, ale przecież jeżeli coś budujemy na 30 lat, to chcielibyśmy, żeby to przez 30 lat pracowało, a nie o to, żebyśmy wydali miliony i potem z różnych przyczyn stali, bo zmusza nas do tego sytuacja.

Druga sprawa jest taka – niezwykle istotną rzeczą jest dobre przetestowanie otworów, szczególnie tych chłonnych, czyli ich długotrwałe wypłukanie itd. Tutaj powstają nam olbrzymie ilości solanek, tysiące metrów sześciennych, których utylizacja jest bardzo kosztowna. Robiąc ukłon w stronę pana ministra, chciałbym zaproponować, żeby spróbować znaleźć wyjście z tej sytuacji, tzn. utylizować solankę mniejszym kosztem. To jest prośbę państwa podstawowa rzecz. Dobre wypłukanie odwiertu powoduje, że nie mamy kłopotów z zatłaczaniem itd.

Trzecia sprawa, o której z panem prezesem Lorkiem i z panem ministrem już rozmawialiśmy, to zastanowienie się, czy nie ma opcji, żeby zatłaczać wodę na przykład eksploatowaną z dolnej jury do poziomu wyższego, też zasolonego, oczywiście patrząc po drodze na wszystkie sprawy, tzn. czy może to zaszkodzić ilości, czy to nie zaszkodzi naszym ujęciom wody pitnej itd. Są takie możliwości techniczne i być może ta woda łatwiej byłaby wtedy zatłaczana do górotworu.

I ostatnia rzecz, z mojego doświadczenia. Proszę państwa, to są chyba najbardziej przewlekłe procedury, jakie znam. Żadnego projektu w Polsce nie udało się zrobić w czasie poniżej 5 lat. Najszybsze projekty to jest 8, niektóre 12 lat. Nie ma szans, żeby normalny inwestor, jeżeli to nie jest samorząd, wytrzymał tak długi okres od zainwestowania środków do ich zwrotu. W Kole i w Sieradzu mieliśmy dodatkowo do czynienia z podwojeniem się budżetu. Był on planowany 4 lata wcześniej, potem przyszła epidemia i wojna, i wszystko stanęło po prostu na głowie. Tutaj też trzeba znaleźć jakiś środek, żeby to budżetowanie po prostu skrócić, żeby skrócić okresy pomiędzy złożeniem wniosku a uzyskiwaniem jakichś decyzji. To wszystko jest szalenie przewlekłe. Mówię to na podstawie własnego doświadczenia, ale uważam, że warto te rzeczy wzięte z życia analizować. Dziękuję bardzo za uwagę.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Krzysztof Galos:

Tylko bardzo krótki komentarz, jeśli mogę, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Krzysztof Galos:

Oczywiście uczenie się na błędach jest bardzo ważne. Trzeba umieć się uczyć na błędach.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję. To był bardzo ważny głos, który otwiera tak naprawdę dyskusję o technologii i sposobie funkcjonowania geotermii na bazie realnych przykładów i realnych doświadczeń.

Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, po kolei.

Prezes Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Sieradzu Witold Stefaniak:

Dzień dobry państwu, Witold Stefaniak, Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Sieradzu. Nie chcę powtarzać historii, które opowiadali panowie prezesi z Konina i z Koła, nasza historia była bardzo podobna, choć może patrząc na przykłady tych 2 inwestycji, my nie powinniśmy chyba narzekać, bo u nas to wszystko poszło znacznie szybciej. W 2018 r. udokumentowany otwór wydobywczy, sfinansowany w stu procentach przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska, wykonany przez samorząd, miasto Sieradz, wykonany perspektywicznie na działce, która należy do spółki ciepłowniczej, jaką jest Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Sieradzu, po to, żeby w momencie finalizowania inwestycji minimalizować koszty połączenia z istniejącą siecią. Od 2018 r. do grudnia 2021 r. trwał proces związany z rozpatrywaniem wniosku o dofinansowanie oraz podpisywanie umów, natomiast później wszystko poszło już znacznie szybciej, bo umowę z generalnym wykonawcą podpisaliśmy w lutym 2022 r., a w grudniu 2023 r. odebraliśmy inwestycję do użytkowania. W stosunkowo krótkim czasie została więc wykonana instalacja, która jest chyba jedną z najbardziej rozbudowanych, w tym momencie, instalacji ciepłowniczych w Polsce. Ponieważ nasza woda geotermalna posiada bardzo dobry parametr wydobywania, 250 m³ na godzinę, natomiast mamy troszkę gorszy parametr, jeżeli chodzi o temperaturę, ok. 53°C, od samego początku wiedzieliśmy, że musimy do tej geotermii dobudować instalację wspomagającą odzysk ciepła z wody geotermalnej, czyli po prostu pompy ciepła.

Ale do czego zmierzam – zakończyliśmy inwestycję w miarę szybko, udało nam się uzyskać wszystkie pozwolenia i zgody, o których mówili koledzy. Jak powiedziałem, odbiór do użytkowania to był grudzień 2023 r., a ostatnią koncesję uzyskaliśmy pod koniec kwietnia, czyli ta przerwa była relatywnie krótka, bo wyniosła zaledwie 4 miesiące. W maju ubiegłego roku instalacja ruszyła z kompletem pozwoleń i koncesji i zaczęła podawać ciepło do sieci miejskiej. Pojawił się jednak ten sam problem, który wystąpił u kolegów, tzn. problem z możliwością zatłoczenia takiej ilości wody, jaką wydobywamy albo inaczej – jaką chcielibyśmy wydobywać. Dlaczego mówię chcielibyśmy? Bo tak jak powiedziałem, oprócz pieniędzy w otwory geotermalne zainwestowaliśmy także pieniądze w urządzenia konieczne do odzysku ciepła z wody geotermalnej. Mam tutaj na myśli absorpcyjne pompy ciepła, największe w Polsce, oraz kotły: biomasowy i gazowy, które są potrzebne jako górne źródło zasilania dla pomp absorpcyjnych. Chcielibyśmy oczywiście te urządzenia teraz wykorzystywać na sto procent ich wydajności, ale żeby to robić, musimy zagospodarować 250 m³ wody na godzinę. Niestety otwór chłonny pozwala nam zagospodarować mniej więcej połowę tej wody, a więc pracujemy z wydajnością ok. 50%, a chcielibyśmy pracować z wydajnością większą i tutaj znów wracamy do tego tematu, że potrzebne są pieniądze na sfinansowanie kolejnego otworu geotermalnego zatłaczającego.

Pan minister powiedział, że takie instalacje powstają w miastach średniej wielkości, i to się zgadza, bo Sieradz jest właśnie takim miastem, liczy ok. 38-40 tys. mieszkańców, tylko że spółka, która jest w całości spółką miejską, nie jest w stanie sama wygenerować takich środków, które pozwoliłyby jej samodzielnie wykonać kolejny otwór. Była dzisiaj mowa o wejściu prywatnych przedsiębiorstw. Myślę, że jest jeszcze jeden element, o którym tutaj nikt nie powiedział, a mianowicie to, że w takich miastach jak Sieradz, gdzie właścicielem spółek ciepłowniczych jest samorząd, istnieje pewna obawa dopuszczania do tych strategicznych gałęzi, takich jak zaopatrywanie w ciepło mieszkańców miasta, prywatnej inicjatywy, ponieważ miasto boi się, że może stracić kontrolę nad cenami ciepła. Ale być może jest inna droga, może trzeba wrócić do pomysłów, które już były? Przy Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska została powołana

spółka-córka Geotermia Polska, a więc może trzeba wrócić do pomysłu wejść kapitałowych realizowanych na przykład za pośrednictwem takiej spółki jak Geotermia Polska?

Pan minister mówił tutaj, że ciepło geotermalne jest jedynym w stu procentach odnawialnym źródłem, które daje pewną stabilność produkcji. Niestety jest tak, że ciepłownia musi produkować ciepło bez względu na to, czy świeci słońce, czy tego słońca nie ma, czy wieje wiatr, czy tego wiatru nie ma, a więc pozostałe w pełni odnawialne źródła nie zawsze się sprawdzają. Trzeba byłoby je obudowywać bardzo drogimi magazynami ciepła. I w tym momencie znów wracamy do problemu pieniędzy. Geotermia jest źródłem stabilnym, które nie jest uzależnione od pór roku, od tego, czy świeci słońce, czy wiatr wieje, czy nie wieje, więc może to jest droga, żeby za pośrednictwem NFOŚ-u czy jego spółek-córek państwo inwestowało w rozwiązania, które są rozwiązaniami optymalnymi.

Po tej dzisiejszej dyskusji mam dosyć mieszane uczucia, bo z jednej strony na początku słyszymy o tym, że są pieniądze na rozwój geotermii, a gdzieś na końcu pojawia się taka konkluzja, że ta geotermia jest może za droga i może bez sensu jest w nią inwestować, bo za chwilę się okaże, że ciepło z geotermii będzie droższe niż ciepło z węgla. Szanowni państwo, znajdujemy się na posiedzeniu podkomisji, która zajmuje się sprawami transformacji energetycznej. Ta transformacja musi pójść w jakimś kierunku, a jeżeli chodzi o ciepłownictwo, to wydaje się, że rozwiązaniem najbardziej optymalnym, oczywiście tam, gdzie to jest możliwe, od samego początku mówimy, że nie wszędzie występują zasoby wody geotermalnej, ale tam, gdzie jest to możliwe, to moim zdaniem jest to kierunek najbardziej pożądany, mimo wszystkich swoich uciążliwości i kłopotów. Jeżeli prywatny biznes od kilku lat w tej dziedzinie funkcjonuje i inwestuje, rozwijając swoją działalność, to chyba znaczy, że można na tym zarobić. Gdyby na tym nie dało się zarobić, to prywatny biznes już by się z tego wycofał. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję bardzo. Jaka jest cena energii cieplnej w Sieradzu?

Prezes PEC w Sieradzu Witold Stefaniak:

Trudno jest mówić o energii cieplnej z samej geotermii, ponieważ mamy kilka źródeł ciepła. Tak jak mówiłem, geotermia jest obudowana kotłem biomasowym, jest obudowana kotłem gazowym, mamy kogenerację...

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Ale obniża czy podwyższa cenę?

Prezes PEC w Sieradzu Witold Stefaniak:

Ceny wytworzenia spadły, natomiast produkcja w tym momencie czystej energii geotermalnej w sezonie grzewczym stanowi zaledwie ok. 8% całej produkcji. Gdybyśmy tę produkcję mogli zwiększać, to wtedy udział geotermii byłby dużo większy i myślę, że ceny mogłyby nadal spadać. Na dziś po prostu wykorzystujemy to, co możemy i staramy się, kolokwialnie mówiąc, wyciągnąć z tej inwestycji, ile się tylko da.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję bardzo. Zbliżamy się powoli do końca posiedzenia, obradujemy już prawie dwie godziny, a salę mamy zarezerwowaną właśnie na dwie godziny.

Kto z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Pani burmistrz Wągrowca, bardzo proszę.

Burmistrz Wągrowca Alicja Trytt:

Witam państwa bardzo serdecznie. Będzie krótko i konkretnie. Ja reprezentuję te samorządy, które z bardzo dobrym skutkiem przeprowadziły pierwszy odwiert badawczy i zastanawiamy się, co dalej, dlatego że mamy miejską spółkę ciepłowniczą, która bazuje na gazie. Mamy tam 50% udziałów, drugie 50% ma Veolia. Trend Veolii jest akurat taki, że oni inwestują w projekty większe, typu Poznań czy Łódź, a z Wągrowca chcą się wycofać, tylko że już od kilku lat nie mogą zbyć swoich udziałów. Natomiast my stajemy przed dylematem, czy je z powrotem kupić, bo kiedyś je sprzedaliśmy, jakieś 20 lat temu. Stoimy więc przed dylematem, czy nabyć te udziały oraz w jaki sposób rozwijać ciepłownictwo w Wągrowcu. Na razie bazujemy na gazie i efekt był taki, że jak nastąpiła wojna w Ukrainie, to nasze ceny trzykrotnie skoczyły do góry. Teraz sytuacja jest bardziej ustabilizowana, ale to pokazuje, że konieczna jest dywersyfikacja, tyle że koszty całej procedury, kolejnego odwiertu i ciepłowni, mimo że mamy swoją sieć, ale trzeba by ją rozwinąć, według naszych szacunków wynoszą ok. 105 mln zł, jeśli nie więcej.

To tyle z mojej strony. Bardzo proszę o nakreślenie jakiejś perspektywy. Na pewno będzie nam się żyło lepiej, jeśli będziemy wiedzieć, czy możemy na coś liczyć i w jakiej perspektywie. Wtedy będziemy wiedzieli, czy mamy faktycznie zabiegać o jakichś inwestorów prywatnych i czy powinniśmy powiedzieć mieszkańcom, że to jest ten kierunek, podobnie jak miało to miejsce w przypadku naszego 20-letniego małżeństwa z Veolią. Chociaż jak mówię, na razie, od kiedy Veolia chce sprzedać udziały, przez ostatnie lata nie było na nie chętnego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Bardzo dziękuję. To jest rzeczywiście dosyć problematyczne. Miasto stoi przed problemem, a my na razie nie udzielamy żadnej satysfakcjonującej odpowiedzi. Proszę bardzo.

Prezes zarządu Geotermia Polska sp. z o.o. Łukasz Białczak:

Dzień dobry państwu, Łukasz Białczak, Geotermia Polska. Zostałem niejako wywołany przez pana prezesa z Sieradza. Chciałbym potwierdzić, że Geotermia Polska powstała w 2019 r. i dzisiaj jej właścicielem w 99% jest Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska. Mieliśmy być spółką, która pomaga gminom, szczególnie w drugim etapie, aby mogły *de facto* zaistnieć i zbudować instalację geotermalną.

Chciałbym zwrócić państwa uwagę na pewną statystykę. Spośród 15 otworów z pierwszego naboru, gdzie umowy były podpisywane w sierpniu 2021 r., ukończonych zostało 7 czy 8 odwiertów, w tym m.in. w Wągrowcu, natomiast żadne z tych miast nie liczy więcej niż 100 tys. mieszkańców. Największe są chyba Inowrocław lub Gniezno, mniej więcej na poziomie 67 tys. ludności. I tutaj rodzi nam się podstawowy problem, żeby zrobić ten drugi krok, bo wtedy już nie ma 100% dotacji. Maksymalnie można mówić chyba o 45 lub 50% dotacji, w części może być pożyczka, ale gmina musi mieć wkład własny, który powinien wynosić jakieś 15, 20, a może nawet 25 mln zł. Jeśli spółka ciepłownicza należy w całości do gminy, to my przecież doskonale wiemy, jakie są dzisiaj budżety samorządów i w jakiej dzisiaj pozycji, niestety, znajdują się samorządy. Bez pieniędzy praktycznie nie zostanie zrobiony żaden krok.

Chcę powiedzieć, że mieliśmy program Geotermia Polska Plus. Tam zostały przeprowadzone dwa nabory, w ramach drugiego naboru złożono wnioski o dotacje na ponad 400 mln zł, natomiast o pożyczki na kwotę 372 mln zł, z czego tak naprawdę tylko jedna umowa została podpisana na kwotę 52 mln zł.

Jako spółka jesteśmy też organizatorem projektu edukacyjnego „Odkryj geotermię”. W dniach 26-28 lutego mieliśmy warsztaty, w trakcie których przedstawiciele gmin biorący w nich udział, dzielili się swoimi doświadczeniami oraz m.in. przedstawiciel NFOŚ prezentował nam swoje statystyki. Geotermia Polska Plus jako program się już skończył, ale jest jeszcze „OZE dla ciepłownictwa” i tam chyba był budżet na poziomie 2 mld zł. Dzisiaj jest na poziomie 4 mld zł, z czego chyba blisko 500 mln zł to były same instalacje geotermalne. Ale to nie są tylko te gminy, które są po pierwszym odwiercie, bo tutaj prawdopodobnie jest większość kolegów, którzy mając już instalację potrzebują zdobyć środki na odwiert zatłaczający. Dlatego zwracam naprawdę uwagę na to, że za chwilę możemy obudzić się w sytuacji, że będziemy mieć 30 odwiertów, które będą stały 3, 4, 5, 6 albo 7 lat, a to nie jest pożądaný stan dla odwiertu.

Mój ostatni postulat jest następujący – drodzy państwo, myślę, że powinniśmy zwracać uwagę na jakość wykonywanych otworów, bo Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska wydaje duże pieniądze, jakieś 600-700 mln zł, i naprawdę warto przyjrzeć się, w jaki sposób te pierwsze otwory są wykonywane. Na ich złej jakości tracą bowiem wszyscy, a więc także gmina, bo ona musi zabezpieczyć VAT, ale traci także społeczeństwo i traci NFOŚiGW, jeśli otwór jest po prostu źle wykonany. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję, to były ważne uwagi. Panie ministrze, zdaje się, że mamy trochę zadań do zrobienia. Co w związku z tym? Jakie są wnioski?

Podsekretarz stanu w MKiŚ Krzysztof Galos:

Kilka wniosków padło już wcześniej z moich ust, natomiast teraz może skomentowałbym kwestię zaangażowania kapitału prywatnego czy też zaangażowania kapitałowego NFOŚ-u. Zgadzam się z tym, że to są decyzje strategiczne – wpuszczać czy nie wpuszczać kapitał prywatny. Inną rzeczą jest to, czy on chciałby w to wchodzić, czy nie. Przypomnę, że z tego co pamiętam, to NFOŚiGW na pewno jest wiodącym udziałowcem w największej firmie geotermalnej w Polsce, czyli w Geotermii Podhalańskiej oraz wszedł także do PEC-u nowotarskiego. Naprawdę jest

duże zaangażowanie w cały układ podhalański, nie chcę wracać do tego, skąd ono się wzięło, natomiast faktem jest, iż ono istnieje.

Jeśli chodzi o Geotermię Polską, to jak powiedział pan prezes Białczak, jednym z przewidzianych dla niej zadań miała być także opcja potencjalnego wchodzenia kapitałowego w różne przedsięwzięcia jako zbrojne ramię NFOŚiGW. Na razie nic z tego nie wyszło i jest w ogóle warto zadać pytanie, ale nie mnie, tylko prezesom NFOŚiGW, czy faktycznie ta funkcja Geotermii Polskiej jest nadal aktualna, czy nie. Nie jestem pewien, czy odpowiedź na to pytanie ze strony prezesów Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska będzie pozytywna, co oczywiście nie umniejsza znaczenia Geotermii Polskiej w innych obszarach działania, które ja osobiście bardzo doceniam.

Pan prezes na koniec trochę nas zostawił z wyzwaniem, mówiąc, że będziemy mieli trzydzieści parę pozytywnych otworów, ale co my z tym fantem zrobimy. Uważam, że to jest potężne wyzwanie, ale z drugiej strony to jest jednocześnie to, o czym mówił prezes Długosz, czyli że należy uczyć się na błędach. Dlatego sądzę, że kolejne inwestycje będą przeprowadzone, taką mam nadzieję, z mniejszą ilością błędów popełnionych w trakcie. Ale oczywiście na to są jednak potrzebne środki i to jest sprawa bardzo otwarta. Uważam, że tego typu szkolenia, które organizuje Geotermia Polska, próbują przynajmniej przybliżyć te tematy samorządom, które *de facto* dopiero się tej materii uczą, bo pod tym względem nie mają żadnych wcześniejszych doświadczeń.

Rzecz, która na pewno jest bardzo cenna, a z pewnością powinna być, to jest właśnie pewien schemat uczenia się i informowania na wejściu tych nowych samorządowych graczy. Tutaj działania Geotermii Polskiej to raz, ale oprócz tego mamy również różne projekty miękkie ze środków Europejskiego Obszaru Gospodarczego. Te projekty były i będą w kolejnym rozdaniu środków EOG przeznaczone właśnie na tego typu działania – na wzajemne uczenie się właśnie i wyciąganie z otrzymanych lekcji zarówno dobrych wniosków, jak i tych mniej pozytywnych.

Przyznaję jednak, że tak czy inaczej podstawowym wyzwaniem będzie to, skąd wziąć środki na sfinansowanie niektórych elementów całościowych inwestycji geotermalnych. I jeszcze raz wracamy do nieszczęsnego tematu otworów chłonnych. O ile bowiem sama ciepłownia geotermalna jest elementem przewidywalnym w biznesplanie konkretnego przedsięwzięcia, to komponent otworów chłonnych jest rzeczą, która oprócz parametrów wody w pierwszym otworze jest najbardziej nieprzewidywalna w całym w całym projekcie geotermalnym. Naprawdę nie mam w tym zakresie gotowych odpowiedzi oprócz tej, żebyśmy szukali rozwiązań typu gwarancyjnego, które może w jakimś wymiarze poprawiłyby tę sytuację. Ale to jest dopiero przed nami. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję, panie ministrze. Jak widać, przed nami jest jeszcze dużo zagadnień z tego obszaru. Bardzo liczę na to, że Geotermia Polska, która – jak rozumiem – jest wyodrębniona z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska, tak? Jaka jest forma organizacyjna tej spółki?

Podsekretarz stanu w MKiŚ Krzysztof Galos:

To jest spółka-córka.

Prezes zarządu Geotermia Polska sp. z o.o. Łukasz Białczak:

Jesteśmy w tej grupie spółek, w których właścicielem jest Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska. Fundusz posiada 99% udziałów.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Czyli w ramach swojej działalności musicie państwo zadać prezesowi Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska odpowiednie pytania, które wynikają z naszego dzisiejszego dialogu. Panie ministrze, niewątpliwie powinno dojść do takiego porozumienia i spotkania, w końcu pan również nadzoruje Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska. Uważam, że do takiego spotkania powinno dojść spotkanie i powinien w nim uczestniczyć oraz zabierać głos zarówno URE, jak i NFOŚ. Licząc na takie spotkanie, dziękuję za dzisiejszą dyskusję.

Zamykam posiedzenie podkomisji, do widzenia.